Nr. 299. Kraków, Środa 9 Listopada 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Przesilenie w gabinecie węgierskim.

Nic tak często nie wiedzie ludzi do zguby i upadku, jak zbytek pewności siebie i nadmierna gorliwość. Przekonali się o tem dwaj ostatni prezesowie gabinetu węgierskiego: Koloman Tisza i hr. Szapary. Przywódca kalwinów węgierskich p. Tisza, zaszczycony zaufaniem katolickiego monarchy, powołany do steru rządu w państwie przeważnie katolickiem, popierany przez wielu katolików nie zadowolił się temi dowodami tolerancji ze strony czynników katolickich lecz postanowił wystąpić z tymi żywiołami do walki, pewny, iż nikt mu się oprzeć nie zdoła. Ten zbytek pewności i nadmierna gorliwość liberała, który w gruncie rzeczy jest fanatykiem kalwińskim, zgotowały mu upadek.

Z doświadczenia swego poprzednika nie umiał skorzystać hr. Szapary, jak tego dowodem okoliczność, iż nie zaniechał projektu reform w duchu niezgodnym z zasadami kościoła katolickiego. Obudził on więc z uśpienia nawet tych katolików, którzy do tej pory obojętni byli na sprawy swego wyznania i pracowali w obozie liberalnym. Sytuacja polityki wewnętrznej na Węgrzech wikłała się więc ciągle, aż sprawa uwieńczenia pomnika Hentzi'ego i jubileusz koszutowski przyspieszyły nieuniknioną katastrofę, pozbawiwszy hr. Szapary'ego także zaufania monarchy. Według najświeższych wiadomości bowiem cały gabinet podał się do dymisji.

Któż obejmie spadek po hr. Szaparym i jakich zdoła koło siebie zgromadzić ministrów? Sądzimy, że nikt nie będzie się śpieszył ani na fotel prezydjalny ani do gabinetu, albowiem nie można odmówić słuszności hr. Apponyi'emu, który niedawno powiedział, iż w stronnictwie „liberalnem", na którem opierał się zarówno Tisza, jak Szapary, taki panuje rozstrój, że mogło ono utrzymać dotychczasowy gabinet, ale zabraknie mu siły i powagi do należytego poparcia nowego rządu, zwłaszcza, że brak na Węgrzech męża, o którymby opinja publiczna zgodnie przyznała, że dorósł do trudnego zadania, jakie czeka przyszłego prezesa ministrów węgierskich.

Różni różne wymieniają nazwiska kandydatów na ten urząd stosownie do tego, czy życzą sobie przeprowadzenia reform kościelnych, zaprowadzenia przymusowych ślubów i metryk cywilnych, czy też są za zaniechaniem tych projektów. Do przeprowadzenia reform kościelnych nadawałby się naturalnie najwięcej główny ich inicjator i opiekun Koloman Tisza. Wątpić przecież można, czy zdobędzie on się na tyle odwagi, aby wystawiać się na pociski, jakieby na niego spadły ze strony przywódców ciągle wzrastającego na Węgrzech ruchu katolickiego. Zresztą jesteśmy pewni, że i król Apostolski nie życzy sobie walki z kościołem i nie przywróci władzy najzaciętszemu wrogowi katolicyzmu.

Drugim kandydatem na prezesa gabinetu jest Koloman Szell. Gdyby on objął ster oznaczałoby to zwrot w kierunku konserwatywnym a reformy kościelno-polityczne zostałyby przynajmniej na razie odroczone. W kołach dobrze poinformowanych nie wierzą przecież, aby Szell podjął się utworzenia gabinetu.

Wobec trudności położenia powoła król do Wiednia wybitniejsze osobistości węgierskie, celem naradzenia się z niemi, gdzie szukać drogi wyjścia z zaczarowanego koła. Wezwani mają zostać podobno obok Szapary'ego: Koloman Tisza, Józef Szlavy, prezydent Izby poselskiej B. Banffy i minister skarbu Wekerle Jaki będzie skutek narad, trudno przewidzieć. Zdaje się przecież rzeczą pewną, iż znienawidzony przez katolików minister wyznań hr. Csaky oraz minister sprawiedliwości Szilagyi do nowego gabinetu nie wejdą a prezydjum obejmie bezwarunkowo mąż wyznania katolickiego, najprawdopodobniej dotychczasowy minister skarbu baron Wekerle lub hr. Andrassy, syn b. ministra spraw zewnętrznych. Prasa wymienia także kandydaturę obecnego bana Chorwacji barona Khuen Hedervary, ale sfery decydujące jeszcze tej kandydatury nie brały na serjo w rachubę; natomiast jest rzeczą prawie pewną, iż baron Hedervary zostanie ministrem spraw wewnętrznych, ponieważ uchodzi za najwięcej uzdolnionego do przeprowadzenia reformy administracji.

Pozostałe teki w nowym gabinecie obejmą zapewne politycznie w żadnym kierunku zbyt do tej pory niezaangażowani członkowie liberalnego stronnictwa. Hr. Szapary godzi się na to w zupełności, bo uznając, iż w obecnej sytuacji sam u steru pozostać nie może, przyrzekł poparcie każdemu gabinetowi, byleby on się składał z członków dotychczasowej większości; który z obecnych ministrów powróci do gabinetu, trudno przewidzieć. Być może, iż nawet baron Wekerle nie uczyni tego, jakkolwiek dla dobra państwa byłoby to rzeczą pożądaną. W każdym razie przesilenie w gabinecie węgierskim przeciągnie się dłużej, a nowi ministrowie przedstawią się, według informacyj, jakie otrzymaliśmy z najlepszego źródła, parlamentowi dopiero za dni 12 do 14.

Rozumie się, że następca hr. Szapary'ego, nie będzie żałował obietnic i wystąpi z obszernym programem zbawienia węgierskiego narodu. Czy pomyśli także o narodach niemadziarskich, które tak za Tiszy, jak za Szapary'ego srogi były zmuszone znosić ucisk i krzywdy niezliczone? Czy zapowie ulgi dla nieszczęśliwych i dotrzyma przyrzeczenia? Już same względy ludzkości i poczucie sprawiedliwości powinny skłonić nowy rząd węgierski do zaniechania systemu eksterminacyjnego wobec narodów niemadziarskich, zwłaszcza pochodzenia słowiańskiego. Względy polityczne zaś czynią ten system wprost zgubnym, nietylko dla Węgier lecz także dla całej monarchii. Zresztą zasadę: *justitia fundamentum regnorum* — powinien przyszły gabinet węgierski stosować nawet we własnym interesie, bo można twierdzić na pewno, że podobnie, jak katolicy po długim śnie letargicznym obudzili się i zgotowali upadek swym wrogom, tak prędzej czy później narody niemadziarskie uczynią niemożliwym każdy gabinet, który się z nimi liczyć nie zechce.

(jbr)

UZBROJENIA.

Losy nowego niemieckiego przedłożenia wojskowego żywo zajmują uwagę ogółu nietylko w Niemczech, lecz i w całej Europie. Rząd niemiecki stara się, wobec bliskiego otwarcia parlamentu, pozyskać dla swoich planów stronnictwa i opinię kraju.

Widocznie inspirowane artykuły poważnego i fachowego pisma *Militärische Wochenblatt* są tego dowodem. O ile zaś przebija się w nich tendencja możemy wnioskować z tego, że w obliczeniu sił austrjackich pominiętemi zostały wszystkie formacje obrony krajowej, które w rachunku sił rosyjskich uwidoczniono. Nie przesądzając ostatecznego rezultatu, możemy przypuścić, że nowy projekt wojskowy, tak głęboko sięgający pod względem nie tylko finansowym ale i społecznym, nie przejdzie łatwo w parlamencie. Gdyby było pewnem, że obecnie wypowiedziane zostało ostatnie słowo żądań pieniężnych — rzecz przeszłaby bez nadzwyczajnego oporu reprezentantów ludu. Tak jednak nie jest! Logicznem następstwem nowych uzbrojeń niemieckich będzie stosowne pomnożenie sił państw ościennych, które już dziś z wielką trudnością ponoszą ciężary, nakładane im przez budżety wojskowe.

O ciężarach tych można sobie wyrobić pojęcie już z tego, że suma zwyczajnych wydatków na wojska wynosiła w roku 1891 we Francji, Rosji, Niemczech, Austrji i Włoszech olbrzymią kwotę **1960 miljonów fr.**, nieliczące budżetów marynarki w sumie 203 miljonów fr. Niemcy staną znów kiedyś wobec konieczności nowego zrównoważenia sił swoich z siłami najserdeczniejszych przyjaciół i sąsiadów.

Każda zresztą chwila przynosi nowe wynalazki techniczne, które każde z mocarstw, bez względu na koszta, zaprowadza u siebie. Prawdziwe wyścigi odbywają się na polu broni magazynowej o małym kalibrze, dalekonośnych dział, okrętowych pancerzy, środków wybuchających i t p. Śruba podatkowa naciskana jest skutkiem tego coraz silniej a korzyści z tej konkurencji odnoszą jedynie żywioły groźne dla moralnego i społecznego porządku starego świata.

Czerwone widmo, stojące u wrót gmachu naszej cywilizacji, groźnem jest napomnieniem dla tych, którzy na razie rządzą losami narodów.

Wojna europejska, dla której uniknięcia ponosi się olbrzymie ofiary, nie byłaby w skutkach tak niszczącą, jak obecny niby pokój. Skryte są wprawdzie wyroki Opatrzności — jednak wolno nam życzyć sobie, aby raz oczyszczoną została ta zgniła i duszna atmosfera, jaką oddychać jesteśmy zmuszeni. Zbrojenia, mające na celu zużytkowanie wszystkich sił narodu dla celów militarnych — tak jak tego domaga się świeży projekt niemiecki — są poprostu niedorzecznością. Są one krokiem wtył na drodze kultury, zmierzają bowiem do zamienienia cywilizowanych narodów na hordy Hunnów lub Gotów, gdzie każdy mężczyzna był zarazem żołnierzem. Niestety muszą te zbrojenia znaleść oddźwięk równie dobrze nad Sekwaną i Newą, jak nad modrym Dunajem.

Wobec tego stanu rzeczy, przy najbliższej sesji Delegacyj, możemy spodziewać się znacznych podwyższeń wydatków wojskowych. Cislitawia przez swych przedstawicieli uchwali je niezawodnie. My jednak w Galicji, ponosząc, prawie przechodzące nasze siły ciężary podatkowe, czyż nie mamy prawa zapytać się: *quousque tandem?!...*

Wojna polsko-rosyjska z r. 1831.

(Ciąg dalszy).

Było to dla Małachowskiego nader ciężkie zadanie, gdyż uderzyć wypadało na las gęsty i tak błotnisty, że koń samego jenerała po brzuch wpadł w moczary. Kiedy dzielna piechota nasza zaczynała Moskali rugować z lasu, uderza na nią konnica rosyjska Dwa razy idzie pułk ósmy żwawo naprzód, dwa razy musi się cofać. Tak się działo na lewem skrzydle. To samo z prawej strony pułk czwarty pod Bogusławskim nie mógł wydostać się z trzęsawisk naprzód, przeprawiając się przez same błota. Już się miało ku wieczorowi, gdy Skrzynecki wydał rozkaz pozostać na noc w tych samych stanowiskach, jakie były za dnia zajęte. Bogusławski byłby musiał z czwartym pułkiem przepędzić noc całą w błocie, a Moskale zajmowaliby suche leże we wsi! To było za wiele dla dzielnego pułkownika, więc krzyknął: albo my to kaczki, żeby spać w błocie mając wieś przed nosem? — Naprzód dzieci! Odbierzmy tym szelmom dobre kwatery! Poczem zaraz zakomenderował: Batalione naprzód! marsz, marsz! Czwartaki uderzają, a wnet Rosjanie zaczęli się cofać! Wtedy starszyzna zaledwie uprosiła Skrzyneckiego, że pozwolił, aby jazda pod Skarzyńskim poszła w pomoc czwartemu pułkowi. Uderzyli tedy strzelcy konni (szasery) roznosząc popłoch pomiędzy Moskwą.

Wnet też zaczął ustępować wróg, poczem rozpierzchnął się zupełnie, a o godzinie 9 z wieczora już była cała Wielka wieś zdobyta, przyczem kilka dział i znaczną liczbę jeńców zabrano. Ciemności tylko nocne niedozwoliły dalszego ścigania. Gdyby był nazajutrz Skrzynecki wydał rozkaz nacierania silnego natychmiast na ustępujących Moskali, byliby Polacy niezawodnie w puch rozbili cały korpus Rozena. Zapóźno bowiem zdobył się wódz naczelny na rozkaz ścigania — jak to niestety zawsze u niego bywało: — Mimo to odniesiono pod Dębem nie tylko znakomite powodzenie ale i wielkie korzyści aktualne. Korpus bowiem Rozena wyrugowany z polowych fortyfikacji, na które tak bardzo liczono, prawie cały rozprószył się w odwrocie podobnym do ucieczki, która trwała prawie mil dziesięć, zanim się upamiętać zdołano w wojsku moskiewskim.

W tych walkach pod Dembem prócz pułkownika Bogusławskiego wielce się odznaczył niepospolitem męztwem rotmistrz hr. Wład Zamoyski, który ułanami rozbijał czworoboki i baterje moskiewskie; szczególnie w lesie pod Kałuszynem świetne on dał dowody rzadkiej waleczności, gdyż na czele jednego szwadronu rozbił trzy bataljony nieprzyjacielskie i zdobył trzy sztandary pułkowe, przyczem jednakowoż został ciężko rannym. Natarczywości ułanów polskich miał Skrzynecki do zawdzięczenia, że wojsko rosyjskie, tak zwykle trudne do pokonania, nietylko ustąpiło ale ustępując jeszcze zdemoralizowało się doszczętnie po tem wyparciu swoim z okopów. Ztąd poszło, że żołnierze tłumami broń rzucali i poddawali się zwycięskim ułanom naszym.

Chłopi okoliczni uzbroiwszy się w kosy i cepy, napadali uciekających bezładnie Moskali, a zdarzało się, że przyprowadzali tłumy wielkie jeńców wojennych. Naczelnik gminy w miasteczku polskiem, Żebrowski, uzbroiwszy w co mógł a najwięcej w strzelby myśliwskie 150 mieszczan zadał uciekającym Moskalom bardzo dotkliwą klęskę Tak to poczciwy nasz lud prosty jedynie bezgranicznem swem poświęceniem potrafił wyzyskać odniesioną pod Dembem wiktorją. To też zabrali nasi, pomimo niedołęstwa i spóźnienia w pościgu wojskowem, przeszło 12 000 jeńców, 12 armat, 5 chorągwi pułkowych, 50 jaszczyków artyleryjskich, 6.000 sztuk broni, 4 apteki polowe i bardzo znaczne magazyny żywności. Trupów nieprzyjacielskich było przeszło 2000. Polacy zaś mieli tylko 450 zabitych i rannych.

Cała Europa ówczesna przyjęła okrzykiem najżywszej sympatji i radości wiadomość o tej wielkiej wygranej Polaków Istotnie podziwiać trzeba niezrównaną dzielność żołnierzy naszych pod Wawrem i Dembem. Walczyli prawdziwie jak lwy. Wszędzie szli śmiało naprzód, nie zważając na mordercze baterje nieprzyjacielskie wzorowo obsługiwane, nie zważając na przemożną siłę i oszańcowanie Moskali, nie lękając się głębokich trzęsawisk i błota prawie wszędzie po kolano sięgającego. Szeregowiec Walenty Kucharski, wziął w niewolę rosyjskiego jenerała dywizji Lewandowskoj. Okryli się tu największą sławą pułkownicy: Bogusławski, Skarzyński i Sznade. Ten ostatni ranny będąc, nie zsiadał z konia, tylko wciąż pędził naprzód na czele swoich strzelców konnych, aż nareszcie otoczony przez oddział nieprzyjacielski, zostawał w wielkim niebezpieczeństwie, bo koń padł pod nim; ocalił mu jednak życie szeregowiec, J. Stysiak, podając mu własnego konia.

Bardzo się też odznaczyły w tych pamiętnych walkach pod Dembem dwa szwadrony jazdy, świeżo sformowane z samych ochotników z Poznańskiego pochodzących.

Niepodobieństwem opisać dokładnie radości najżywszej i najrzetelniejszej, jaka zapanowała w całej Warszawie, kiedy nadeszła z szybkością błyskawicy wiadomość o tem walnem zwycięstwie pod Dembem Był to właśnie czas wielkotygodniowy. Trudno sobie dziś wystawić, jaki to szał szczerego uniesienia, ogarnął wtedy wszystkich mieszkańców stolicy. Nigdy może od czasów, jak król Jan powracał z zwycięskiej odsieczy Wiednia, która z podziwem całego świata potęgę turecką już na zawsze złamała, a Austrję dopiero na nogi silne postawiła, — mówimy — jak ongi król bohater powracał wśród uniesienia powszechnego do stolicy swojej królewskiej, nie było w Polsce tak szczerej i głośnej radości i takiego zadowolenia wszechstronnego!

(Dokończenie nastąpi).

ŚWIETNE STOSUNKI.

POWIEŚĆ

MARJI FALEŃSKIEJ.

14)

(Ciąg dalszy).

— Ależ zachował przytomność, skoro, jak pani pisała...

— Chciał z panem się zobaczyć, ale zaraz potem przestał mówić i nie wiem, czy już teraz pana pozna.

— Wejdę jednak zaraz do niego — rzekł Bronisław trwogą przejęty, — może też jeszcze...

Podszedł do łóżka i wziął w swe dłonie rękę, zwieszającą się bezwładnie. Chory podniósł cokolwiek przymknięte powieki, jak gdyby owo dotknięcie zbudziło chwilowo iskrę życia w jego dogasającym organizmie. Utkwił wzrok w twarzy młodzieńca, z wyrazem żądania jakiegoś, którego usta nie mogły wszelako już wypowiedzieć, choć niby tego probowały. Pociągnięty jakąś siłą, z której nie zdawał sobie sprawy, Bronisław pochylił się ku niemu, a wtedy wydało mu się, że usłyszał, czy też przeczuł tylko może słuchem duszy, cicho wyszeptane jedno tylko słowo: „Synu!..."

Potem chory zwrócił oczy ku żonie i znowu je przeniósł na Wujskiego, jak gdyby chciał ich z sobą złączyć w tem ostatniem pożegnaniu. Ale mowy więcej nie odzyskał i owe chwilowe objawy przytomności zastąpiła niebawem zupełna apatja. Był to początek spokojnego konania, którego nic już nie przerwało. Nadedniem strudzony pracownik żywota spoczął u jego kresu, odchodząc do Boga po zapłatę sprawiedliwego; a przy zwłokach jego klęczał obcy człowiek, opłakujący go łzami rodzonego syna.

Telegram do Heleny, wysłany został w ciągu nocy przed kilku godzinami. Napisała go pani Brożkowa, a wyprawił Bronisław, do którego pomocy musiała się nieraz odwoływać w pierwszych chwilach swojego nieszczęścia Wzruszona jego żalem, była teraz cokolwiek przychylniej usposobiona dla niego, gdyż pomimo despotycznego swego usposobienia, miała do męża wiele przywiązania, więc boleść, jaką sama czuła, zbliżała ją w tej chwili do Bronisława. Pomimo to, przeczuwał on, że owo wrażenie będzie w niej tylko chwilowe i że nie pozostał już w tym domu nikt, coby mu był przychylnym.

Wracając do domu po spełnieniu zleceń, z któremi wysłała go wdowa, do krewnego, mającego zająć się pogrzebem, mówił sobie, że wszystko stracone, gdy zerwała się jedyna nić łącząca go z tą rodziną. Widział, że rozum nakazywał mu teraz, przyspieszyć wyjazd w dalekie strony i że pozostawała mu jedyna nadzieja ulgi w zapomnieniu...

Do Orłowa tymczasem na parę dni przed odjazdem Heleny, o którym w ostatniej chwili dopiero swoją matkę uprzedziła, nie chcąc jej zostawić czasu do opierania się mu, — biegła po drutach telegrafu straszna dla niej wiadomość.

Gdy na oddanej podczas śniadania depeszy, przeczytała swoje nazwisko, twarz jej śmiertelnie pobladła i krew w niej ścierpła przeczuciem nieszczęścia. Było ono tym razem niemylne. Trzy słowa składały treść całą telegramu. — „Ojciec chory — przyjeżdżaj". — Tyle wszystkiego. Nie było tam nawet: — bardzo chory, — a jednak, może dla tego właśnie śmiertelna trwoga przeszyła serce Heleny. Cóż innego mogły znaczyć te wyrazy, jakby bezprzytomnie kreślone?..

W godzinę potem, była już w drodze, a nad wieczorem stanęła na miejscu, w jednym dniu przebywszy tyle srogich udręczeń niepewności, iż zdawało się jej, że trwał on całe lata. Skoro zatrzymała się wioząca ją z kolei dorożka, wyskoczyła z niej, i pędem pobiegła po schodach, blada jak ściana. Ale zanim zdążyła zadzwonić do mieszkania rodziców, już w progu ukazała się jej matka. Za nią stał Bronisław. Niepokonana żądza ujrzenia Heleny, pociągnęła go w samą porę do tego domu, w którym nawet martwych zwłok ojca nie miała już zastać.

Ale nie spostrzegła go nawet na razie, bo skoro tylko spojrzała na matkę czarno ubraną, okropną prawdę poznała natychmiast i stanęła w miejscu jak wryta. Matka widząc ją chwiejącą się na nogach, przypadła ku niej i pochwyciła ją w swoje objęcia, zanosząc się od płaczu; ale w tej chwili Helena ciężko osunęła się na ziemię i u stóp jej padła zemdlona.

Bezprzytomny prawie na widok jej rozpaczy, Bronisław o wszystkiem zapomniał i w mgnieniu oka, ze śmiałością brata rzucił się ku niej. Silne jego ramiona przeniosły ją z łatwością na kanapę wskazaną mu przez panią Reginę, która uspokoiwszy się w prędce wysiłkiem woli, zajęła się ocucaniem córki z zupełną przytomnością. Gdy się jej to udało, Bronisław zrozumiał, że obecność jego stała się już tu zbyteczną i odszedł niepostrzeżony.

Do późna błądził tej nocy po ulicach miasta, nie widząc nic około siebie Czy rzeczywistością było, czy też przewidzeniem to, czego teraz doznał? Czyż stać się mogło w istocie, że on w objęciach swoich trzymał przed chwilą tę ukochaną przez siebie kobietę, i że wtedy serce w nim o mało od bólu nie pękło? Tak było jednak. Tuląc ją na wpół martwą do siebie, zapominał nawet o swej namiętnej miłości, zdawało mu się, że nie postać uroczą Heleny dźwiga, ale zimny marmur jej posągu.

W ciągu następnych dni paru Bronisław zdaleka tylko widział Helenę, modlącą się przy katafalku ojca, a następnie na cmentarzu, gdy podtrzymując matkę, odchodziła z niego bardzo blada i łzami zalana, ale krokiem pewnym i prawie już zapanowawszy nad objawami swojej boleści. Ten pozorny spokój nie mógł przecież oszukać Bronisława, który wiedząc, że z ojcem straciła najdroższą sobie istotę, pojmował cały ogrom jej cierpienia. Ale czyż mogło jego współczucie przynieść jej choć cokolwiek ulgi, skoro niczem nie był dla niej? Stopniowo, musiał zerwać się ten stosunek, nie mający już dziś żadnej przyszłości i tak widocznie niemiły jej matce.

W tydzień po pogrzebie poszedł jednak oddać wizytę, która zdawała mu się nakazaną przez samo uczucie przyzwoitości.

— Będę tam jeszcze parę razy, ale coraz rzadziej — mówił sobie, — i na tem się skończy. Zresztą, mogę uspokoić teraz łatwo obawy jej matki

Zastał tę ostatnią samą i usłyszał od niej zaraz na wstępie, że Helena nie jest jeszcze w stanie przyjąć kogokolwiek „obcego". Serce jego ścisnęło się na ten ostatni wyraz, może z umysłu wyrzeczony. O, tak; obcym on tu był człowiekiem, — i jakże bardzo obcym! Niepokój przemógł w nim jednak powściągliwość, którą chciałby był sobie nakazać wobec tej kobiety, tyle mu niechętnej i mimowoli zapytał o zdrowie Heleny, które mogło się zachwiać pod tym ciosem tak niespodziewanym.

— O nie — odpowiedziała pani Brożkowa, — moc ducha potrafiła dodać jej siły, ale bardzo jeszcze jest przygnębiona i wątpię, aby mogła wkrótce...

Bronisław przerwał jej żywo, zrozumiawszy co miała na myśli:

— Chciałem się tylko o zdrowie obu pań dowiedzieć, — rzekł, — a wkrótce przyjdę zapewne je pożegnać, gdyż opuszczam Warszawę na bardzo długo.

— Jakto? pan odjeżdżasz? — spytała zdziwiona. — Dokądże zamierzasz się przenieść?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podróż naokoło świata

arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Dnia 15-go grudnia b. r. wyrusza przypuszczalny następca tronu austro-węgierskiego w wielką podróż naokoło świata na statku wojennym **Cesarzowa Elżbieta**. Handlowo-polityczne interesy Austrji schodzą się tym razem z celem poznania całego cywilizowanego i niecywilizowanego świata przez przyszłego monarchę. Ukazanie się potężnego statku w oddalonych przystaniach dalekiego wschodu przyczyni się do podniesienia uroku austrjackiej flagi morskiej.

Krzyżownik, na którym książę odbywać będzie podróż, należy do najpiękniejszych i najnowszych statków naszej floty. Uzbrojony on jest 21 działami, posiada maszynę parową o sile 6400 koni, oświetlenie elektryczne, ogrzewanie parą i t. d. i t. d., jednem słowem jest okazem najświeższych udoskonaleń w dziedzinie budowy okrętów wojennych. Załoga składa się z 399 ludzi; komendantem jest chlubnie znany marynarz-kapitan okrętu lin. **von Becker**. Pomiędzy oficerami znajduje się także drugi przedstawiciel domu panującego, mianowicie **arcyksiążę Leopold**.

Szlak, po którym będzie się odbywać podróż, jest już ułożonym. Naturalnie, że mogą małe jakieś zmiany w nim zajść, z powodu nieprzewidzianych okoliczności. W całości przedstawia się on tak: rozpoczyna się 15 grudnia wyjazdem z **Trjestu**, następnie przez **kanał suezki** i **Aden** prowadzi do **Colombo** na wyspie **Ceylon**. Tam będzie pierwsza większa pauza. Później przez **Bombaj**, **Kalkutę**, **Agrę** i **Lahorę** odbędzie się zwiedzenie i zapoznanie się z półwyspem indyjskim, gdzie rząd angielski przygotowuje wspaniałe uroczystości. W lutym 1893 nastąpi odjazd do **Australii**. Arcyksiążę zamierza zwiedzić tę perłę kolonij angielskich bardzo szczegółowo. Około 1 kwietnia **cesarzowa Elżbieta** skieruje się znów ku Azji przez wyspy **Moluckie**, zawadziwszy o **Syam** i przystanie chińskie, dowiezie dostojnego gościa do **Japonii**. Z Nagasaki powróci statek austrjacki do Europy, arcyksiążę zaś uda się *incognito* w dalszą podróż przez Ocean Spokojny do Ameryki — na parowcu pasażerskim. Zwiedzenie wystawy w **Chicago** — jest oczywiście jednym z ważniejszych punktów programu podróży. Powrót z póln. Ameryki nastąpi w początkach listopada 1893 roku. Serdeczne życzenia całej ludności naszej monarchii towarzyszyć będą tej podróży, która niezawodnie będzie mieć pod każdym względem dodatnie i doniosłe skutki.

HERVÉ.

Z Londynu rozeszła się wieść smutna: umarł Hervé, człowiek, którego imię zna cała Europa, a który w swoim czasie cieszył się uznaniem, jakiem się mało kto może pochlubić. Hervé wywołał przewrót w muzyce teatralnej, stwarzając operetkę. Zabił on „*vaudeville*“, wynajdując „*la musiquette*“. Hervé, właściwie Florimond Rouger, urodził się w r. 1825. W r. 1849 wystąpił z pierwszemi kompozycjami: *Don Quichotte et Sancho Pança*. Zostawszy szefem orkiestry w teatrze Palais-Royal, począł komponować operetki, cudaczne i zabawne, jak „*Perle de l'Alsace*“, „*Belle Espagnole*“ itd.

Prócz operetek pisał mnóstwo piosenek w najrozmaitszych rodzajach. Powodzenie było ogromne.

Nagle zjawił się Offenbach: Hervé zszedł na plan drugi. Umilkł — i po dłuższem milczeniu wystawił „*L'oeil crevé*“ i „*Petit Faust*“. Powodzenie Herve'go doszło do zenitu.

Po wojnie udał się do Londynu, gdzie sam śpiewał główne role w swych operetkach; i ten kunszt bowiem nie był mu obcym. Częścią w Londynie, częścią w Paryżu pisał też piosenki dla Judic, jak „*Mamz'elle Nitouche*“, „*Lili*“ i t. p.

Od pewnego czasu publiczność zobojętniała dla muzyki Hervé'go, którego twórczość zresztą widocznie osłabła. Jego śpiew łabędzi „*La Bacchanale*“, przyjęto w Paryżu zimno.

Hervé popadł w stan wielkiego rozdrażnienia, a jego korespondencja publikowana obudziła obawy, że pod wpływem niepowodzenia, kompozytor dostał pomięszania zmysłów.

I literalnie Hervé'go zabiła krytyka. Cierpiał on od kilku dni na silny atak astmatyczny; w kilka minut po przeczytaniu ostrej krytyki swej „*Bacchanale*“ już nie żył.

K. T.

Konkurs.

W śląskim *Przyjacielu Ludu* znajdujemy następujący artykulik:

Jestto dla naszego polskiego ludu na Śląsku bardzo ważną, a także z praktycznych przyczyn konieczną rzeczą, aby w naszych urzędach rządowych i autonomicznych byli także urzędnicy znający język naszego ludu. Dlatego potrzeba, aby się przy otwarciu odnośnych posad i rozpisaniu konkursów zgłaszali także Polacy. Cóż bowiem pomoże dopominanie się naszych posłów o uwzględnianie nas przy obsadzeniu odnośnych posad, jeżeli się nie zgłoszą żadni kandydaci, umiejący po polsku.

Z tego powodu prosimy wszystkie pisma polskie o ogłoszenie następującego konkursu rozpisanego przez śląski Wydział krajowy w Opawie „Przy śląskim Wydziale krajowym zostanie obsadzoną 1) posada pierwszego krajowego inżyniera z płacą 1400 złr., postępującą aż do 1800 złr., rocznym dodatkiem służbowym 350 złr. i prawem do pięcioletnich dodatków, 2) nowo systemizowana posada drugiego inżyniera krajowego z płacą 1200 złr., dodatkiem służbowym 250 złr. i prawem do pięcioletnich dodatków, 3) posada prowizorycznego inżyniera asystenta z płacą 700 złr. i widokiem stałej nominacji. Podania do wysokiego śląskiego Wydziału krajowego w Opawie do 1 grudnia 1892“.

Kronika zamiejscowa.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W niedzielę dnia 30 października b. r. odbył się w kościele paraf. w Rzeszowie ślub p. Witolda Barewicza, c. k. profesora gimnazjum w Drohobyczu i porucznika w rezerwie w 20 pułku piechoty, syna p. Tomasza Barewicza, b. posła do Rady państwa i emeryt. dyrektora gimnazjum i pani Leopoldyny z Kocowskich z panną Stefanią Wandą Neymanowską córką p. Hermana Neymanowskiego i Honoraty z Załęskich, b. właścicieli dóbr Kwiatonowice. Liczne grono gości weselnych przybyłych z różnych stron Polski podejmowała matka panny młodej w swym domu z staropolską gościnnością.

KURJER POZNAŃSKI.

* O starciu pomiędzy strażnikami nadgranicznymi a przemytnikami pod Złotorją donosi *Gaz. Tor.*: „Pod Złotorją mieli strażnicy graniczni pruscy zajście z przemytnikami z Polski, przyczem użyli broni palnej i jakiegoś Bellera ze Smolnik w Polsce ranili ciężko kulą, która mu dołem piersi przeszyła. Gdy poszli po wóz, aby ciężko rannego przewieść do Złotorji, Beller gdzieś się podział, bo za powrotem znaleźli w tem miejscu już tylko tobół starych rzeczy. Sprawa jest w ręku prokuratorji“.

* Czytamy w *Orędowniku:* Telegramy obiegowe urządza teraz poczta niemiecka w ten sposób, że na wszystkich stacjach, które mają z linią telegraficzną związek, telegrafiści podaną depeszę czytają oraz spisać są zobowiązani, aby ją zaraz podać dalej do stacyj, z linią główną niepołączonych oraz do stacyj telefonicznych co w razie mobilizacji i wojny jest nader ważne.

* W d. 15 i 16 listopada r. b. odbędzie się w Poznaniu sejmik Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy zachodnie.

KURJER WARSZAWSKI.

* W Warszawie ogromną sensację wywołuje proces, przeciwko urzędnikowi banku Storchowi o kradzież depozytów w Banku warszawskim. Antecedencje owego pana są niesłychanie skandaliczne, albowiem dowiedziono mu, że w poprzedniej swej karjerze, pełnił obowiązki zwykłego policjanta w Odessie, że następnie dopuściwszy się grubej kradzieży zniknął i dopiero po przeciągu pięciu lat zjawił się w Lublinie, jako urzędnik akcyzy, potem służył w kasie filji banku w Kielcach a w końcu dostał się do kantoru banku w Warszawie; że ma dwie żony, jedną w Moskwie a z drugą połączył się w Lublinie. Obie wiedzą o sobie i Storch pamięta tak o jednej jak o drugiej. Pomimo takich zbrodni prokurator chce podobno proces umorzyć, bo mógłby podkopać kredyt bankowy.

* Grono tutejszych zwolenników spirytyzmu i okultyzmu wniosło do departamentu prasy podanie o prawo wydawania specjalnego tygodnika p. t. *Feniks*. Na czele nowego organu staje jeden z tutejszych lekarzy homeopatów.

* Smutną wiadomość donosimy przyjaciołom znanego pisarza, p. Galasiewicza i wielbicielom jego talentu: lekarze odjęli mu nogę, na którą oddawna chorował. Opłakany los p. Galasiewicza budzi współczucie w Warszawie, gdzie cieszy się on powszechną sympatją.

* Stopień licencjata nauk społecznych otrzymała w tych dniach p. Aleksandra Suszczyńska, studiująca ekonomję polityczną na Uniwersytecie w Genewie.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Toczy się tu 15 (piętnaście) procesów o dwa centy. Piętnaście razy automat, po wrzuceniu weń 2 centów, nie wyrzucił paczki zapałek, co „było jego obowiązkiem“; poszkodowani udali się na drogę sądową.

Z RÓŻNYCH STRON.

* *Zasłużony dla prawosławia.* W Księżpolu, gub. lubelskiej, obchodził dnia 27 lipca r. b. 25 letni jubileusz dziekaństwa, protojerej Cyryl Chruscewicz, b. ksiądz unicki. Opisuje tę uroczystość drugi Cyryl Chruscewicz, *swiaszczennik*, zapewne syn protojereja, w *Chołm. Warsz. ep. Wiest.* przyczem wymienia zasługi jego. Jak „świetnie“ pełnił obowiązki prochb i błagoczynnego (dziekana), najlepszym dowodem — mówi C. Chruscewicz nr. 2 — są oznaki, dane mu za szczególnie gorliwą i pożyteczną służbę i za wielką pracę (domyśl. dla prawosławia): krzyż i medal na pamiątkę wojny krymskiej, medal za uśmierzenie buntu polskiego, ordery: św. Anny 3 i 2 klasy, św. Włodzimierza 4 i 3 klasy“ itp. Tylu oznak żaden prawy kapłan unicki nigdy nie otrzymał. Na końcu obdarzony został szlachectwem dziedzicznem. Oprócz orderów, ma prot. C. Chr. „liczne błogosławieństwa (na piśmie tylko, od synodu) i podziękowania od władz“. W roku 1875 protojerej C. C. był przez te same władze posłany do Petersburga, żeby udawał deputata od duchowieństwa unickiego i kłamał, że wszyscy kapłani uniccy wraz z ludem proszą o zapisanie do prawosławia. N. J. Wasiliew, b. naczelnik pow. janowskiego, składając życzenia jubilatowi, miał do niego mowę, w której „świadczył o tem, że on (Wasiliew), jako naoczny świadek, całą zasługę połączenia z prawosławiem trzech parafji unickich: Janowa, Otrecza i Branwy, przypisuje całkowicie i wyłącznie energji, działalności i powadze jubilata“. Zkąd wnosić trzeba, że jubilat pierwej, nim pojechał do Petersburga, jeździł z p. Wasiliewem, na czele oddziałów wojskowych po wymienionych parafiach i znanym powszechnie sposobem nawracał Unitów, a p. Wasiliew był tylko biernym świadkiem i z tego powodu ani nie awansował, ani na naczelnikowstwie się nie utrzymał.

Trzy wspomnione parafie przysłały na jubileusz swoich deputatów, naturalnie wybranych (i opłaconych zapewne) przez władze. Arcyb. chełmsko-warszawski dał pozwolenie (czytaj nakaz) duchowieństwu powiatu biłgorajskiego, ofiarować jubilatowi krzyż na piersi, ozdobiony drogiemi kamieniami“.

* *Pomnik Przewalskiego.* W dniu 20 października (s. s.) r. b odsłonięty został pomnik w Petersburgu zbudowany Mikołajowi Przewalskiemu, Polakowi, znanemu podróżnikowi po Chinach i Tybecie. Pomnik, dzieło Bilderlinga, przedstawia złom skały, na którym mieści się biust zmarłego. Na frontonie pomieszczono po rosyjsku: „**Przewalskiemu, pierwszemu badaczowi przyrody Azji środkowej**“. Z drugiej zaś strony: „**Rosyjskie towarzystwo geograficzne**, w roku 1892“. Uroczystość odsłonięcia odbyła się w przytomności najznakomitszej rosyjskiej publiczności.

* *Rozprawa o zaburzeniach* w Saratowie rozpoczęła się w sądzie wojenno-okręgowym w Kazaniu w d. 5 listopada r. b.

* *Przesądy żydowskie.* Piszą z Kijowa co następuje: Pomiędzy żydami panuje przekonanie, że umarli tęsknią do świata, i że wskutek tego zsyłają na ziemię choroby, aby tym sposobem powiększyła się liczba ich towarzyszy. Należy zatem wedle żydowskiego mniemania rozweselać nieboszczyków, a najodpowiedniejszem do tego jest wyprawienie ślubu na cmentarzu. Otóż niedawno w Kijowie odbył się taki „**szlubek**“, jak się żydzi wyrażają. Para ubogich bardzo ludzi została wyszukana w Kijowie i gmina żydowska wyprawiła im wesele, obdarzywszy podarunkami i złożywszy na wiano pannie młodej 150 rub. sr. Biedacy nie przypuszczali, żeby na ich ślubie mogły kiedy zebrać się takie ogromne tłumy. Ślub tak był huczny, taki wesoły, że umarli nietylko ucieszyli się, ale pewno nie jeden przewrócił się w grobie, słysząc piekielny wrzask żydowstwa.

* *Hypnotyzm.*, jako pomocniczy środek w śledztwie sądowem, użyto w mieście Santa-Rosa w Ameryce. Zahypnotyzowano dziennikarza Livernash obwinionego o zbrodnię otrucia. Uśpiony opowiedział dokonaną przez siebie zbrodnię ze wszelkiemi szczegółami. Niewiadomo jednak dotąd, czy zeznanie w ten sposób wymuszone, nakłoni sąd do wydania wyroku.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Obrót w miesiącu październiku 1892 w krajowym składzie publicznym w Krakowie.

I. Na zboże:

a) Krajowe:

Stan z d 1/10 1892 szt. 1 na 9480 Klg. w ub. wart. złr. 578. Wydano w paźd. szt. 3 na 39160 Klg. w ub. wart. złr. 2690 Razem szt. 4 na 48640 Kgl. w ub wart. złr. 3268. Zwrócono w paźdz. szt. 1 na 9480 Klg. w ub. wart. 578. Pozostaje szt. 3 na 39160 Klgr. w ub. wart złr. 2690.

b) Transitowe:

Stan z d. 1/10 1892 szt 2 na 15049 Klg. w ub. wart. złr. 5250. Wydano w październ. szt. 2 na 42215 Klg. w ub. wart. złr. 2345. Razem szt. 4 na 57264 Klg. w ub. wart. złr. 7595. Zwrócono w paźdz. szt. 1 na 5070 Klg. w ub. wart. złr. 1750. Pozostaje szt. 3 na 52194 Klg. w ub. wart. złr. 5845.

Z d. 31/10 1892 pozostaje w obiegu sztuk 6 na 91354 Klg. w ubezpieczonej wart. złr. 8535.

II. Na spirytus:

Stan z d. 1/10 1892 szt. 3 na 33650 Hektolitrostopni w ub. wart. złr. 6057. Wydano w październ. szt. 3 na 33650 Hektolitrostopni w ub. wart. złr. 6057. Razem szt. 6 na 67300 Hektolitrostopni w ubezp. wart. złr. 12114. Zwrócono w paźdz. szt. 4 na 43650 Hektolitrostopni w ub wart. złr. 7857.

Z dniem 31/10 1892 pozostaje w obiegu szt 2 na 23650 Hektolitrostopni w ub. wart. złr. 4257.

I. Zboża:

a) Krajowego:

Zapas z d. 1/10 1892. 250168 Klg. w ub. wart. złr. 18902. Weszło w paźdz. 190978 Klg. w ub. wart. złr. 13495. Razem 441146 Klg. w ub. wart. złr. 32397. Wydano w paź. 164181 Klg. w ub. wart. złr. 12365.

Z dniem 31/10 1892 pozostaje 276965 Klg. w ub. wartości złr. 20032.

b) Transitowego:

Zapas z d. 1/10 1892. 271087 Klg. w ub. wart. złr. 21374. Weszło w paźd. 60444 Klg. w ub. wart. złr. 3805. Razem 331531 Klg. w ub. wart. złr. 25179. Wydano w październ. 86744 Klg. w ub. wart. 5691. Z dniem 31/10 1892 pozostaje 244787 Klg. w ubezp. wart. złr. 19488.

Ogólny zapas zboża z dniem 31/10 1892 wynosi 521752 Klg. w ub. wart. złr. 39520.

II. Spirytusu.

Zapas z dniem 1/10 1892. 180998 Hektolitrostopni w ub. wart. złr. 32578. Weszło w paźd. 180998 Hektolitrostopni w ub. wart. złr. 32578. Razem 180998 Hektolitrostopni w ub. wart. złr. 32578. Wydano w paźd. 105317 Hektolitrostopni w ubezp. wart. złr. 19116. Z dniem 31/10 1892 pozostaje 75681 Hektolitrostopni w ub. wart. złr. 13462.

Wiedeń 7 b. m.

Zamknięcie giełdy o godz. 1½

Akcje kredytowe 311·50; węgierski bank kredytowy 358·75; bank angielski 153·50; Unionbank 245·75; Länderbank 225·90; stowarzyszenie bankowe 114·—; kolej państwowa 294·50; Lombardy 97·75; kolej doliny Elby 229·—; Buschtiehrader Lit. B. 447·—; kolej północna 28.05; akcje żeglugi parowej 317·—; akcje Lloydu 355·—; kolej północno-zachodnia 210·75; Alpine Montan 58·10; fabryka broni 306·—; renta majowa 97·—; renta złota 114·80; węgierska złota renta 112·45; węgierska papierowa renta 100·45; losy tureckie 46·60; dwudziestofrankówki 9·45; marki 58·82; Bank actien 9·87; ruble 1·18.

Giełda zbożowa.

Spirytus gotówką 14·—, na dostawę 14·25

Notowano: pszenica na wiosnę 7·85, 7·86 i 7·87, żyto na wiosnę 6·82 i 6·85, owies na wiosnę 6·03, 6·04 i 6·05, nowa kukurydza 5·30 5·33.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ (;) **Listopadowy zeszyt** *Przeglądu Powszechnego* podaje na wstępie opowiadanie o trudach i pracach ks. Gromadzkiego, proboszcza sybirskiego. Następnie ks. Badeni podaje dalszy ciąg swych wrażeń z podróży po słowaczczyźnie; rzecz ta pisana z zacięciem fejletonowem jest niezmiernie interesującą. P. Rydel staje „w obronie wolnej woli“, p. H. B. zastanawia się w osobnym artykule, czy obraz M. B. Ostrobramskiej jest wschodniego pochodzenia, jak tego chcą rosyjscy archeologowie i dowodzi przekonywująco, że obraz ten jest utworem zachodu. Ks. Zaborski pomieszcza w *Przeglądzie* studium o hinduizmie. Obszerny przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego, oraz sprawozdania z ruchu społecznego naukowego i religijnego, wypełniają ten obfity treścią i jakością zeszyt. Na ostatniej karcie P. Michał Grek broni się przeciw zarzutom *Przeglądu ex re* procesu Medweya, twierdząc, że dzienniki mylnie z jego mowy przytoczyły ustępy tyczące się jego zapatrywań etycznych.

△ (*K. T.*) Świat czytający oczekuje z niemałem zajęciem ukazania się w handlu księgarskim najświeższego dzieła słynnego Jerzego Ebersa, p. t. „*Historja mego życia*“.

△ Bractwo Matki Boskiej w Chełmie wydało swym nakładem książkę napisaną po rosyjsku przez Budiłowicza p. t. O cudownym obrazie Matki Boskiej w Chełmie. Można się spodziewać mnóstwa niebywałych odkryć i poglądów w dziele p. Budiłowicza.

△ W Tölz, w Bawarji, zmarł ceniony historyk i geograf, Fryderyk Hellwald.

△ W Wiedniu zmarł w tych dniach znany pisarz sceniczny, Józef Salinger-Doppler, licząc lat 75 Napisał on przeszło 450 sztuk, przeważnie jednoaktówek, które prawie wszystkie grane były na scenach wiedeńskich. Doppler był przeważnie pisarzem okolicznościowym, a wiele jego piosnek doszło do niezwykłej popularności.

△ (*K T*) Słynny chirurg, czech, profesor Albert, mieszkający w Wiedniu, wydał przekłady na język niemiecki z dzieł najwybitniejszych poetów czeskich; obecnie tłómaczy on poetów niemieckich na język czeski. Mimo, że chirurgia z poezją ma chyba niewiele wspólnego, przekłady wydane dotychczas, są świetne.

△ *P. Wincenty Wodzinowski*, autor obrazu nagrodzonego złotym medalem *Na swojską nutę*, kończy obecnie obraz wielkich rozmiarów p. t. *Żarty*. Artysta umyślnie dla studjów przybył z Monachjum do Krakowa. Kompozycja przedstawiać będzie kilka wieśniaczek z okolic Krakowa, odpoczywających po żniwach. Wesołe anegdotki opowiada im jeden z dziarskich parobczaków.

△ (*K. T.*) W ostatnim numerze „*Allgemeine Kunst Chronik*“ znajdujemy sylwetkę p. Stanisława Witkiewicza, skreśloną przez p. dra Alfreda Nossiga. Z należytem uznaniem dla talentu p. Witkiewicza, jako rysownika, malarza i pisarza, zapoznaje p. Nossig w krótkości Niemców z życiem i działalnością znamienitego artysty, zwracając ich uwagę na „Sztukę i krytykę u nas“, dzieło, które chętnie widziałby przetłomaczonem na język niemiecki i na „Na przełęczy“, czemu nic podobnego żadna literatura nie posiada. Artykuł zdobi winieta z Tatr p. Walerego Eljasza, wnętrze atelier p. Witkiewicza z dwoma obrazami i w pięknej reprodukcji „Ucieczka przed wilkami“.

△ (*K. T.*) Rząd niemiecki przeznaczył 3 miliony marek dla stowarzyszeń artystów-malarzy, którzy wziąć mają udział w wystawie w Chicago; rząd austrjacki przeznaczył na ten sam cel 30.000 złr.

Nowości literackie.

Bełcikowski Adam. Ks. Stanisława Grochowskiego: Żywot i pisma. Lwów-Warszawa, 1892, str. 251.

Dr. Wierzbicki. Spostrzeżenia magnetyczne, wykonane w zachodniej części W. Ks. Krakowskiego w roku 1891. Kraków, 1892, str. 20.

Starosta weselny. Zbiór powinszowań, piosnek i wierszy, do użytku starostów, drużbów i gości przy godach weselnych, zebrał J. Gallus. Bytom 1892, str. 246.

Pamiątka odsłonięcia pomnika Maurycego Gottlieba (z portretem własnym artysty). Kraków 1892, str. 34

Jan Drozdowski. Uwagi nad mechanizmem gry na fortepianie. Kraków, 1893, str. 63.

Wojciech Dzieduszycki. Listy czytelnika. Lwów, 1893, str. 499.

Kronika polityczna.

8 Listopada.

Żydowsko-liberalna lewica niemiecka z powodu sprawy libereckiej w niemałym się znalazła kłopocie. Nie chcąc narażać się rządowi nie przystąpiła do nagłego wniosku Bareuthera przeciw rozporządzeniu namiestnika Czech, aby podratować się w opinii ludności niemieckiej zażądała od hr. Taaffego wyjaśnień w rzeczonej sprawie. Był to wybieg zręczny bez zaprzeczenia, ale tym razem nie dopisał, jak tego dowodem głos pisma *Deutsche Volks Ztg.*, organu libereckich prusofilów. Czytamy tam dosłownie:

„Zjednoczona lewica przez dzisiejsze haniebne i zdradzieckie swe postępowanie dowiodła najwyraźniej, że jej niemieckość i zamiłowanie wolności nie mają ani szeląga wartości. Co prawda po zjednoczonej lewicy nigdy niczego lepszego się nie spodziewaliśmy, było przecież dosyć ludzi, którzy sądzili, że zjednoczona lewica w tym wypadku zdobędzie się na tyle poczucia honoru, aby w sprawie, która wszystkich Niemców zarówno dotyczy, nie zajmowała odrębnego stanowiska. Cieszymy się, że wszystkim tym optymistom otwarły się oczy. Urządzona przez zjednoczoną lewicę farsa nikogo nie zbałamuci. Wyjaśniła się sytuacja, wyjaśniła się także dla niezdecydowanych i chwiejnych a my nie będziemy się ociągali z wysnuciem z tej sytuacji odpowiednich wniosków.

Przyszłość należy do niemieckich narodowców!“

Wiedeńskie dzienniki przypuszczają, że pierwszą konsekwencją zachowania się zjednoczonej lewicy w sprawie libereckiej, będzie wystąpienie niemieckich narodowców ze zjednoczenia posłów niemieckich w sejmie czeskim.

Komisja budżetowa Izby poselskiej austrjackiej Rady państwa odbyła w dniu wczorajszym posiedzenie. Na porządku dziennym była kwestja, jak wypada urządzić postępowanie z budżetem. Przewodniczący dr. Plener wnosi o skrócenie postępowania, jak to się stało w roku ubiegłym. Dep. Kaizl sprzeciwia się temu wnioskowi oświadczając, że nawet przy skróconem postępowaniu Izba nie uchwali budżetu przed Bożem Narodzeniem. Dep. dr. Beer popiera wniosek Plenera, wnosząc tylko poprawkę, aby odnośnym referentom, o ile tego uznaje potrzebę, w poszczególnych kwestjach wolno było także w komisji referować Dep Neuwirth, aby w Izbie obradowano nad poszczególnemi częściami budżetu w tym samym porządku, co w komisjach. Dep. dr. Meznik popiera wniosek Plenera, aby Sejm czeski mógł zebrać się już najrychlej, albowiem ma on jeszcze uchwalić budżet na rok 1893 i wiele innych spraw nader ważnych Po długiej dyskusji wniosek Plenera przyjęto znaczną większością.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej znajdują się projekty regulacji rzek w Czechach i na Morawie oraz projekty budowy różnych kanałów (Dunaj-Odra-Mołdawa Elba). Koszta kanału łączącego Odrę z Dunajem obliczono na 43 miljonów złr. a kanały łączące Dunaj, Mołdawę i Elbę na 70 miljonów złr. Prasa wiedeńska wyraża nadzieję, że powyższe projekty zostaną uchwalone. I my w to wierzymy i niemyślimy innym krajom koronnym wymawiać wykładanych na nie miljonów, byle nawzajem nareszcie pomyślano o przeprowadzeniu gruntownej regulacji rzek galicyjskich.

W *Gwiazdce Cieszyńskiej* czytamy:

„Bywa zwyczajem w radzie państwa i w Sejmach, jakoteż w innych parlamentach na świecie, że jeżeli marszałek należy do większości, w takim razie wicemarszałek bywa mianowany z mniejszości. Mniejszością są w Sejmie śląskim posłowie słowiańscy, i dlatego według wymienionego zwyczaju należałoby się spodziewać, że wicemarszałek będzie mianowany z mniejszości.

Ludność polska i czeska na Śląsku wyraża takie życzenie i ma nadzieję, że to słuszne i sprawiedliwe życzenie uwzględnione zostanie. Mógłby wprawdzie ktoś zarzucić, że ta mniejszość nie jest bardzo znaczna, bo na 30 posłów w sejmie śląskim jest tylko 6 posłów słowiańskich Należy wszelako rozważyć, że chociaż ta liczba posłów słowiańskich stosunkowo nie jest wielka, to jednak liczba ludności słowiańskiej reprezentowanej przez owych 6 posłów jest daleko większa, aniżeli liczba ludności niemieckiej, którą przedstawiają owi 24 posłów. — Jeżeli się więc liczbę ludności weźmie na uwagę, to ta mniejszość więcej zaważy, niż owa znaczna większość i słusznie wymagać można aby skoro mniejszość ludności jest uwzględniona w osobie marszałka, większość była uwzględniona przynajmniej przez wicemarszałka“.

Żądanie powyższe uważamy za zupełnie uzasadnione i wyrażamy nadzieję, że Koło polskie lub przynajmniej gorliwsi jego członkowie nie omieszkają odpowiednio wpływać na rząd centralny. Ignorowanie przez ten rząd żywiołu polskiego na Śląsku jest bowiem obrazą dla całego polskiego narodu i świadczy o bezsilności albo o niebalstwie tych, którzy mają nas reprezentować w Wiedniu.

W rocznicę bitwy na Białej Górze pod Pragą, udało się około 800 studentów czeskich na miejsce pamiętnej bitwy celem urządzenia demonstracji patrjotycznej. Władze nie dopuściły przecież do demonstracji.

Wybory do parlamentu włoskiego wypadły po myśli rządu. Nieprzejednani radykałowie ponieśli dotkliwę porażkę. Między innymi ulegli Cavalotti i Imbriani. Zwolennikom Nicotery, który — jak wiadomo — reprezentuje kierunek konserwatywny, źle się powiodło. Natomiast liberalni konserwatyści z obozu Cleiwiri'ego odzyskali wszystkie swe mandaty. Rudini i Crispi świetne odnieśli zwycięstwo.

Kronika lwowska.

Kalendarzyk.

Wtorek 8 listopada.

Koncert spacerowy w kasynie miejskim.

O godzinie 6 wieczorem posiedzenie Towarzystwa przyrodników im. Kopernika.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka »Dziecko szczęścia« operetka w 3 aktach.

Środa 9 listopada.

O godzinie 6 wieczorem zgromadzenie towarzystwa politechnicznego w lokalu towarzystwa.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka po raz drugi »Nasze anioły« komedja w 3 aktach Michała Wołowskiego.

Czwartek 10 listopada.

O godzinie 6 wieczorem w bibliotece kasyna miejskiego posiedzenie komitetu ratunkowego galic. kasy zaliczkowej.

O godzinie w pół do 7 wieczorem 116 posiedzenie Rady miejskiej.

O godzinie w pół do 8 wieczorem w sali Towarzystwa »Frohsinn« wieczorek deklamacyjno-muzyczny Władysława Barącza.

Piątek 11 listopada

O godzinie 7 wieczorem w kasynie miejskim przedstawienie amatorskie.

O godzinie 7 wieczorem w towarzystwie prawniczem odczyt p. dr. Władysława Pilata.

O godzinie 7 wieczorem w sali magistratu koncert Mieczysława Kamińskiego.

Sobota 12 listopada.

O godzinie 7 wieczorem w III. sali uniwersytetu walne zgromadzenie szermierzy.

O godzinie w pół do 8 wieczorem w sali towarzystwa »Frohsinn« (hotel Zorza) przedstawienie amatorskie, urządzone przez klub urzędników poczty i telegrafu.

Lwów, 8 listopada.

Henryk Wagner, poseł do Rady państwa, przejechał dziś przez nasze miasto udając się do Wiednia.

Z uniwersytetu. P. Karol Józef Skerl, rodem ze Lwowa i p. Zygmunt Krokowski, rodem z Jaworowa, otrzymali na uniwersytecie lwowskim stopień magistra farmacji.

Wystawa krajowa w roku 1894. Brodzka Izba handlowa uchwaliła na fundusz rezerwowy dla wystawy krajowej 250 złr. i wydelegowała do komitetu wystawy pp.: Ignacego Frenkla, pełnomocnika dóbr brodzkich i H. Kapelusza, członka Izby handlowej.

Posiedzenia przybocznej Rady cłowej mają się odbyć w połowie b. m.

Mianowania. JE. Namiestnik zamianował: Antoniego Maziarskiego leśniczym I. kl. w Muszynie, Jana Zaborskiego w Łopiance, Antoniego Jelinka w Stanisławicach, Zygmunta Kottika w Starzawie, leśniczymi II. kl. pomocnika lasowego Michała Ormezowskiego i Ludwika Hendla leśniczym III. kl. w Hryniawie.

116 posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 10 b. m. w sali ratuszowej. Początek z uderzeniem godziny w pół do siódmej. Może panowie radni, stosując się do słusznego i uzasadnionego życzenia pana wiceprezydenta Marchwickiego, raczą się stawić w sali posiedzeń na oznaczoną godzinę.

Izba handlowa i przemysłowa. Wczoraj odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej plenarne posiedzenie członków tejże. Przedmiotem obrad była sprawa wysłania delegatów na zjazd delegatów austrjackiej Izby handlowej i przemysłowej we Wiedniu celem wydania opinji co do projektu ustawy podatkowej. Przewodniczący Piepes oświadcza, iż za obopólnem porozumieniem się komisji podatkowych obu Izb lwowskiej i krakowskiej uchwalono odbyć poprzednio zjazd galicyjskich delegatów Izb handlowych i przemysłowych w Krakowie a następnie udać się do Wiednia. W sprawie wydania opinji co do projektowanego podatku zarobkowego otwiera przewodniczący dyskusję i udziela głosu referentowi komisji podatkowej p. Kolischerowi, który przedstawił ogólną opinję komisji. Wykazywał wady i zalety projektu i jakkolwiek komisja sympatyzuje z proponowaną ustawą, jest jednak zdania, iż z uchwaleniem jej należałoby się wstrzymać, gdyż sprawa jest nader ważną i potrzebuje obszernego przedyskutowania przez prasę i fachowców. Dyrektywa zaś dla delegatów jest następującą:

1. Zgodzić się na zasady kontyngentowania podatków zarobkowych. 2. Żądać przeniesienia podatków z ekonomicznie słabych na silniejszych. 3. Przeprowadzić autonomicznie sprawę kontyngentowania podatków zarobkowych. 4. Znieść fasje i zaprowadzić podatki wedle znamion zewnętrznych. 5. Dążyć do umniejszenia spatium taryfy podatkowej. 6. Żądać podatkowych komisji krajowych a znieść podatkową komisję centralną. 7. Dążyć do umniejszenia procentu augmentacyjnego. 8. Żądać, aby nie wynik podatkowy z r. 1893 był podstawą kontyngentu, lecz z r. 1890. Żądać, aby podstawą był faktycznie ściągnięty podatek w r. 1800 i 10. aby na wzór ustawy podatkowej pruskiej utworzone były trzy koła wyborcze do komisji podatkowych.

Po uchwaleniu tej dyrektywy postawił p. Niemczynowski wniosek przystąpienia do przedyskutowania innych rodzajów podatków, czemu się sprzeciwił p. Piepes ze względu na to, iż we Wiedniu omawiane będą tylko zasadnicze podstawy a nie sprawy mniejszej wagi. Wniosek p. Niemczynowskiego upadł.

Wkońcu przystąpiono do wyboru trzech delegatów. Wybrano pp. Kolischera, Piepesa i Gubrynowicza delegatami.

Na tem posiedzenio zamknięto.

Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej mające zadanie wspierania mniej zamożnych kolegów środkami materjalnymi i ulżenia im w ten sposób w ciężkiej walce o przyszłość, przedłożyło sprawozdanie z czynności w roku szkolnym 1891/92. Z sprawozdania tego dowiadujemy się, iż pomimo braku poparcia ze strony szerszej publiczności towarzystwo dzięki kilku dobrodziejom rozwija się z każdym rokiem. Majątek towarzystwa wynosi obecnie w papierach wartościowych stanowiących fundusz żelazny 7000 zł., w gotówce 306 zł. 97 ct., w wierzytelnościach 35.956 zł. 37 ct. i w odsetkach tak od papierów wartościowych, jak i wierzytelności 7.314 zł. 05 ct. czyli łączną kwotę 50.577 zł. 39 ct. Dziwi nas jedna tylko okoliczność, iż do towarzystwa nie przystępują członkowie zamożniejsi, lecz sami tacy, którzy potrzebują wsparcia materjalnego.

Z towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej. We czwartek 10 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w bibljotece kasyna miejskiego posiedzenie członków obszerniejszego komitetu ratunkowego towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie. Po sprawozdaniu z dotychczasowych czynności i rozwoju akcji ugogowej nastąpią wnioski członków.

Z teatru. »Nasze anioły«, komedja Michała Wołowskiego, przedstawiona wczoraj, wypadła pod każdym względem dobrze i ściągnęła do teatru tłumy publiczności. Sprawozdanie dla braku miejsca odkładamy do jutra, zaznaczając dziś jedynie, że artyści odegrali swe role bardzo dobrze, a publiczność kilkakrotnie wywołała autora.

Jutro »Nasze anioły« dane będą po raz drugi.

Lwowskie kółko farmaceutyczne, którego statuty namiestnictwo potwierdziło przed dwoma laty, dało obecnie znak życia. W dniu 27 z. m. odbyło się walne zgromadzenie kółka; między wielu sprawami, jakie załatwiono, wybrano nowy wydział. Prezesem został p. Zdzisław Zawałkiewicz.

Do Towarzystwa dla rozwoju i upiększenia miasta Lwowa, wpisali się w dalszym ciągu: wiceprezydent namiestnictwa Jan Lidl, poseł Teofil Merunowicz, prof. uniwersytetu dr. Emil Dunikowski, starszy radca skarbowy dr. Alfred Zygadłowicz, radca szkolny Tymoteusz Mandybur, starszy radca szkolny Malinowski, starszy inspektor Józef Winhard, rewident Tomasz Czerwiński, architekt Wincenty Rawski, właść. realności i drukarni Karol Winiarz, fabrykant ornamentów Wiktor Zacchi, adjunkt Wydziału krajowego Włodzimierz Baynowski i inni.

Troskliwość fizykatu miejskiego. Ponieważ osoby dotknięte chorobami zakaźnemi przewożono dotychczas dorożkami a nie znalazł się w naszem mieście żaden pomysłowy człowiek, którýby urządził stosowny wóz, zamówił fizykat miejski umyślnie na ten cel zrobiony wóz sanitarny, który wrazie potrzeby będzie mógł być użyty do transportu chorych. — Wypożyczanie takiego wozu nie powinno odbywać się za darmo, lecz za pewną taksą, z której dochód możnaby przeznaczyć na fundusz »Przytuliska«.

Dla zdrowia miasta. Dr. Zdzisław Marchwicki, wiceprezydent miasta, w towarzystwie sekretarza Magistratu p. Ostrowskiego, zwiedził wczoraj baraki choleryczne i epidemiczne przy trakcie Janowskim i szpital ospowy przy ulicy na Błoniach pod l. 24 A. Baraki choleryczne i epidemiczne zostały już, jak donosiliśmy, ukończone i urządzone. W baraku epidemicznym znalazło siedm osób dotkniętych tyfusem brzusznym pomieszczenie. Również i w szpitalu ospowym znajduje się kilka osób. Z wykończenia obu baraków i szpitala ospowego wyniósł p. wiceprezydent miasta największe zadowolenie.

W sprawie dostawy obuwia dla armji odbyło się wczoraj w sali ratuszowej zgromadzenie szewców lwowskich. Uchwalono wezwać wszystkich członków, należących do stowarzyszenia przemysłowego szewców, ażeby wnieśli zbiorową ofertę do ministerstwa wojny na dostawę obuwia dla wojska. Wniesieniem oferty ma się zająć korporacja. Ostatni termin upływa z dniem 15 grudnia.

Tren sanitarny urządzono we Lwowe na dworcu budowniczym przy ulicy Zielonej. Są tam dezynfektory, wozy i rekwizyta. Przyrządy te były wczoraj w użyciu przy dezynfekcjonowaniu rzeczy po zmarłej na ospę p. Stroh. Próba pierwsza wypadła bardzo dobrze.

Dar. Dla ubogich miasta Lwowa złożył na ręce wiceprezydenta p. Marchwickiego p. Jakób Stroh z powodu śmierci swej żony 200 zł.

Krytą targowicę buduje niemiecka firma z Wiednia End & Horn. Notujemy sam fakt, bez żadnych komentarzy.

Przewodnik gimnastyczny za listopad obejmuje wspomnienie pośmiertne o Kazimierzu Wilczyńskim jako członku Sokoła wadowickiego, Zlot sokoli (ciąg dalszy). W sprawie sztandaru dla Sokoła w Cieszynie. — Sprawa towarzystw gimnastycznych polskich i kronikę.

Czterech muszketerów. Było ich trzech. Najstarszy Wańko pochodził z gospodarskiej rodziny i rej wodził nad dwoma kamratami Dmytrem i Iwańczukiem. W jednej kompanji służąc wycinali niedźwiedzie »einzigi« kształcąc się na walecznych obrońców szerokiej ojczyzny. Z początku krucho im było na żołnierskim chlebie i zatęskniliby za mołodycami i strzechą domową, gdyby nie zmyślny Mykita Murgoń, ordynans od pana lejtnanta. Murgoń był synem djaka z tej samej wsi. Żal mu było głupich fryców i przystał do nich na czwartego. Przedewszystkiem jako »piśmienny« napisał do rodziców Wańka rozpaczliwy list z prośbą o rychłe przysłanie pieniędzy na zapłacenie zepsutego przez Wańkę »halbszrytu«. Poczciwi ludziska posłali mu pięć srebrnych, za które wesoła czwórka uraczyła się w karczmie. Za jakiś czas zepsuł Wańko »dopelszryt« i z obawy przed straszną kozą zarządał z domu dwudziestu złotych. Ojcu Wańka żal się zrobiło wydania tylu pieniędzy i poszedł do parocha, aby tenże napisał prośbę do komendy korpusu o uwolnienie jego syna od kary, tudzież aby zepsuty »dopelszryt« pozwolono mu spłacać ratami. Ksiądz paroch, mądra głowa, jednakże w sprawach wojskowych nieobeznany, napisał podanie, przybił pieczęć parafialną i wysłał za recepisem. Nad czwórką zawisła ciężka chmura. Nazajutrz na mustrze, oficer zawołał ich i kazał razem maszerować, zmieniając co chwila komendę z podwójnego kroku na skrócony. Wyćwiczywszy ich tak przez kilka godzin, kazał zamknąć wesołą czwórkę do aresztu, gdzie profos objaśnił ich o »kurcszrycie i dopelszrycie«.

Kronika prowincjonalna.

Śmierć pod gruzami. Przy demolacji starej, walącej się karczmy, należącej do kamery w Staszawie runęła boczna ściana na robotnika Wasyla Bojka i przygniotła go swym ciężarem. Kierującego rozbiorem karczmy przedsiębiorcę pociągnięto za nieuwagę do odpowiedzialności sądowej.

Brak lekarzy. W Drohobyczu uskarzają się na brak lekarza. Jest tam wprawdzie chirurg Rosenöl, który jednakże przecenia swe stanowisko i zazwyczaj w nienajlepszym będąc humorze powiada: Ich bin kein Artzt für Pacient, sondern für mich.

Łańcuch z jaskółek. W Księżycach znaleziono w bagnisku łańcuch z pietnastu nieżywych jaskółek, trzymających się tak silnie nóżkami że z trudnością można je było oderwać od siebie.

Ulica bez nazwy. Mieszkańcy Stryja żalą się na tamtejszy magistrat, że dotychczas nie obmyślał nazwy głównej ulicy, wiodącej z rynku ku targowicy, chociaż ulica ta istniała jeszcze przed spaleniem miasta. Zdaje się, że najstosowniejszą nazwą dla tej ulicy, byłoby już utarte: »Bez nazwy«.

Wskutek nierozwagi napiła się karbolu żona urzędnika kolejowego w Gajach Wyższych i wśród wielkich cierpień wkrótce zmarła. Pomoc lekarska umyślnym pociągiem przybyła ze Stryja stawiła się zapóźno.

Sprzedaż dóbr. Kołodziejówkę i Dobrowlany, położone w powiecie stanisławowskim, nabył od Feliksa Passakasa p. Józef Salamon, starosta z Tłumacza.

Sokół w Jaworowie urządził w sobotę dnia 5 listopada b. r. wieczorek muzykalno-deklamacyjno-wokalny, który ściągnął całą inteligencję miejscową do nowozrestaurowanej sali Sokoła, przedstawiającej się wprawdzie bardzo skromnie, ale wcale przyzwoicie. Zarazem postanowił Wydział Sokoła otworzyć szkołę gimnastyki dla 20 chłopców i 20 dziewcząt, jakoteż ćwiczenia gimnastyczne dla kobiet pod fachowem kierownictwem.

Otworzenie kancelarji. Dr. Tadeusz Kwaśnicki otworzył kancelarję adwokacką w Kołomyi.

Obywatelstwo honorowe. W Dobromilu Rada gminna nadała obywatelstwo honorowe p. Antoniemu Tyszkowskiemu, marszałkowi powiatowemu i posłowi do Rady państwa, wyrażając w ten sposób wdzięczność za jego długoletnią a miastu zawsze bardzo życzliwą publiczną działalność.

W powiecie drohobyckim drogi powiatowe i gminne obejmuje Wydział krajowy w własny zarząd. Oddanie zarządu nastąpi w tych dniach na ręce komisji, którą w tym celu Wydział krajowy do Drohobycza deleguje.

Galerję obrazów w Stanisławowie urządzi niebawem p. Latour, urzędnik kolejowy, w sali balkonowej w gmachu teatralnym.

Nowa katolicka drukarnia. Wczoraj otwarto w Przemyślu nową drukarnię, będącą własnością p. Józefa Styliego od 25 lat pracującego w zawodzie drukarskim.

Pszczelarz-dusiciel. Dmytro Drańczuk, gospodarz z Piadyk pod Kołomyją nie mogąc za wygórowaną cenę sprzedać roiska pszczół, pozatykał szczelnie otwory w ulach i wszystkie pszczoły wydusił dymem z płonącej siarki.

Kronika bukowińska.

* *Sokoli i Rumuni.* W sprawie napadu młodzieży rumuńskiej na polskich Sokołów sędzia śledczy sądu krajowego zakończył już dochodzenie i przesłał akta na ręce prokuratorji państwa, która odstąpiła je znowu czerniowieckiemu miejsk.-deleg. sądowi karnemu z oskarżeniem młodzieży rumuńskiej o przekroczenie § 411 ust. k., oraz policjantów o przekroczenie § 331 a zarazem polecono uzupełnić dochodzenie paru mniej ważnemi szczegółami, skutkiem czego rozprawa karna na razie nie może być jeszcze rozpisaną.

* *Wykolejenie.* Na stacji kolejowej w Hliboce wykoleił się wagon pociągu osobowego, nie spowodował jednak żadnego nieszczęścia.

* *Znalezione zwłoki.* W Berhomecie nad Prutem znaleziono 3 b. m. na polu zwłoki miejscowego gospodarza Michała Bosniuka. Przyczyna dotychczas niewiadoma.

* *P. Barącz*, który na 30 z. m. zapowiedział w Czerniowcach wieczorek recytatorski, był zmuszonym odłożyć takowy na dzień 11 listopada.

* *Fałszywa pogłoska.* Bisurmańskie rządy na Bukowinie przypomniały się znowu — pogłoską, która niepokoi towarzystwo czerniowieckie. Oto co w tej sprawie pisze *Gazeta Polska*: Od paru tygodni kursuje po mieście pogłoska, jakoby pewien wysoki urzędnik skarbowy, przyjmując w biurze pewną panię, która prosiła go o pozwolenie spłacenia podatków ratami — obraził ją w sposób nad wyraz brutalny, udzielając jej rad niemoralnych. Opowiadano nawet, że sprawa ta oparła się o prezydenta kraju, który miał ująć się za obrażoną w uczuciach macierzeńskich matką.

* *Rewizje sanitarne.* W czasie od 21—31 z. m. przybyło do Nowosielicy 265 osób z Rosji, z tych 55 poddano dezynfekcji. Do Jekan przybyło w tymże samym czasie 565 osób z Rumunji, z których dezynfekcjonowano 317.

Telegramy wieczorne.

Dnia 8 listopada.

Sankcje cesarskie.

Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłasza sankcję cesarską nadaną uchwałom delegacyj.

Kryzys gabinetowa na Węgrzech.

Budapeszt. Węgierska prasa zamieszcza następujące wyjaśnienie: Hr. Szapary złożył d. 6 bm. cesarzowi wyczerpujące sprawozdanie o położeniu w węgierskich kołach politycznych. Tem, o co głównie chodzi, jest regulacja zapalnych kwestyj kościelno-politycznych. W tym względzie przedłożono cesarzowi jednomyślnie sformułowaną uchwałę gabinetu i w razie, gdyby korona jej nie zatwierdziła, gabinet prosi o dymisję. Wypadałoby zatem utworzenie nowego gabinetu poruczyć osobie, którąby bez gruntownej tych kwestyj regulacyj ster rządów objąć była gotową.

Wszelako nawet w tym razie, iżby korona w zasadzie przystała na propozycje gabinetu, wcale nie jest pewnem, ani nawet prawdopodobnem, aby teraźniejszemu gabinetowi ster rządów nadal pozostawiono. Hr. Szapary oświadczył bowiem całkiem lojalnie, że już się nie czuje na siłach do podołania obecnej sytuacji, ale chętnie gotów popierać stanowczo gabinet inny, ze stronnictwa liberalnego (a zatem ministerjalnego) złożony.

Ponieważ monarcha jeszcze nie powziął decyzji, przeto nie doszło jeszcze ani do formalnej dymisji gabinetu, ani też nie mógł hr. Szapary proponować cesarzowi kogoś na swego następcę. Wszelako możliwem jest, że cesarz już jutro oznajmi swoją wolę, i hr. Szapary jako tymczasowy minister-prezydent wróci do Budapesztu. W decydudujących kołach politycznych sądzą jednakowoż, że ostateczna decyzja nie prędko zapadnie, że zatem hr. Szapary na środowem posiedzeniu klubu liberalnego nie będzie jeszcze mógł dac szczegółowych wyjaśnień.

Zapewne bowiem cesarz powoła do siebie — tylko dla omówienia sytuacji — kilku znakomitych polityków węgierskich, między tymi Kolomana Tiszę, tudzież Szlaviego, prezydenta Izby posłów Bonfiiego i ministra skarbu Wekerlego. Na razie pewnym jest, że hr. Apponyi nie będzie do cesarza powołanym i polityk ten może zrozumie, jak wielki błąd popełnił, oddając się w służbę zapaleńcom, którzy nic do stracenia nie mają. (Mowa tu o uwieńczeniu pomnika Honwedów i Hentzi'ego.)

Kto będzie następcą hr. Szaparego? Łatwiej możnaby powiedzieć, kto nim nie zostanie. Położenie jest właśnie dlatego fatalnem, że opinia publiczna nie jest w stanie zgoła nikogo jednomyślnie oznaczyć jako przyszłego ministra prezydenta. W danym stanie rzeczy może być jedynie katolik, gdyż przeciw akatolikowi, nawet przeciw Kolomanowi Tiszy z góryby wrogo wystąpiła propaganda katolicka.

Wilhelm podróżnik.

Szczecin. Cesarz Wilhelm z żoną przyjechał tu dzisiaj rano.

Ustąpienie Schweinitza.

Petersburg. Pogłoska o ustąpieniu ambasadora niemieckiego, jenerała Schweinitza staje się coraz wiarogodniejszą. Odwołanie ma nastąpić z końcem tego roku.

Wybory we Włoszech.

Rzym. Z ministrów zostali wybrani do Izby posłów: Giolitti, Brin, Gevala, Finocchiaro Aprile, Pelloux i Bonacci; z byłych ministrów: Crispi, Zavardelli, Rudini, Colombo. W Rzymie wybrany Barzilai. Przepadli prawie wszyscy irredentyści, tudzież Cavalotti (w Corteleone), zięć Garibaldiego Canzio (w Ferrarze) i Santini (w Osimo).

Rzym. Dotąd wybrano 350 kandydatów rządowych a 120 umiarkowanych opozycjonistów i radykałów. W 30 okręgach odbędą się ściślejsze wybory.

Neapol. Irredentysta Imbriani, który kandydował w tutejszem okręgu wyborczym przepadł znaczną mniejszością głosów.

Rzym. Prasa włoska konstantuje z zadowoleniem, że Gabinet Giolitti'ego odniósł przy wyborach większe zwycięztwo, aniżeli można było przypuszczać.

Pretensje Moskwy

Konstantynopol. Ambasador rosyjski wręczył Porcie w sobotę notę, w której rząd rosyjski przypomina, że Porta dotychczas nie zapłaciła kwoty 165.000 funtów tureckich, należącej się poddanym rosyjskim jako wynagrodzenie szkód wyrządzonych im przez wojnę. *Agence de Constantinople* donosząc o tem, kładzie nacisk na tę okoliczność, iż pretensja ta nie ma nic wspólnego z kosztami wojennymi. Zarazem zapewnia *Agence*, że nota rosyjska jest bardzo krótka i nie dotyka w niczem polityki.

Okólnik ministerjalny.

Wiedeń. Hrabia Schönborn wydał okólnik względem prowadzenia ostatecznych rozpraw procesu o bukowińskie defraudacje cłowe i o testament hr. Waldsteina. Okólnik ten ma być dzisiaj w Izbie posłów przedmiotem interpelacji.

Podróż carewicza.

Budapeszt. *Budap. Corr.* donosi, że carewicz rosyjski wracając z Aten do Petersburga zatrzyma się na jakiś czas w stolicy węgierskiej.

Hamburg. Ponieważ miasto już jest zupełnie wolnem od cholery, przeto zniesiono wszystkie zarządzenia przedsięwzięte niegdyś w celu zapobieżenia takowej.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8 listopada

Hotel Warszawski W. Karasiński z Strzelisk, M. Konarzewski z Chaszczowa, S. Abramowicz z Tarnopola, K. Meder z Brodów, H. Thompson z Rymanowa, P. Zaleski z Podola, Z. Starowiejski z Krakowa, S. Nagorzański z Zabłotowa, W. Kastel z Peczeniżyna, A. Gerard z Wygody, H. Adlof z Wełdzirza, J. Schaffek, H. Friedländer, A. Jakobi z Wiednia.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

TEATR HR. SKARBKA.

We wtorek dnia 8 listopada 1892.

O godzinie 7 wieczorem.

Po raz dziewiąty

Dziecko szczęścia

(Das Sonntagskind)

operetka w 3 aktach, słowa Hugona Wittmana i Juljana Bauera, tłómaczenie Adolfa Kitschmana, muzyka Karola Millöckera.

Osoby:

Lady Sylwia Rockhill	Skalska
Panna Betty Parnel zwana Droll	Radwan
Tristan Floriwal	Jerzyna
Rolf Buterfield	Myszkowski
Sir Edgar Kanimor	Laskowski
Sir Lothar	Gasiński
Sir Hannibal	Olszański
Warens, intendent	Zegarkowski
Plumkett, sheryf	Kiczman
Thoms, jego pomocnik	Gamski
Hrabia Knickebein	Taborski
Sir Pudding	Łomiński
Pani Tyras, dozorczyni więźniów	Kasprowiczowa
Bopp	Kiernicki
Murzynek	* * *
Ogrodnik	Nowakowski
Więzień	Olchowy
Uwięziona	Flach
Starzec	Żółtowski
Służący	Müller

Przyjaciółki Sylwji. — Służba.

Miejsce działania: Zamek Rockhill w Szkocji.

We środę po raz drugi: **Nasze anioły,** komedja w 3 aktach Michała Wołowskiego.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 8 listopada 1892. — (Z Izby handlowej i przemysłowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolei galicyjskiej Karola Ludwika po 200 złr. mon. konw.	214·—	217·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 złr. a. w. w srebrze	242·—	245·—
Banku hypotecznego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	336·—	340·—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	—·—	215·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

	płacą	żądają
Banku hypotecznego galicyjskiego 5% w. a. wylosow. w 40 latach	100·85	101·55
„ „ „ wylosow. z 10% premią	107·60	108·30
„ 4½% w. a. wylosow. w 50 latach	98·15	98·85
Banku krajowego 4½ w. a. wylosowalne w 51 latach	98·75	99·45
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. 4% (I. emisja)	95·80	96·50
„ „ wylosowal. w 41½ latach	94·50	95·20
„ 4½% wylosowalne w 52 latach	99·90	100·60
„ 4% wylosowalne w 56 latach	94·—	94·70

III. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą	żądają
Galicyjski Zakład kredytowy w likwidacji (dawne 5%) 2½% w. a.	52·50	55·50
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacji 6% w. a. wylosowalne w 15 latach	50·—	—·—

IV. Obligi za 100 złr.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galicyjskie 5% monety konwencyjnej	104·90	105·60
Galicyjskiego funduszu propinacyjnego 4% w. a.	94·60	95·30
Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% w. a.	101·30	102·—
Komunalnego Banku krajowego 5% w. a. (II. emisji)	101·—	101·70
Pożyczki krajowej 6% waluty austryjackiej	103·50	—·—
„ 4½% „ „	97·60	98·30
„ 4% „ „	91·50	92·20

V. Losy.

	płacą	żądają
Miasta Krakowa	22·75	24·75
Miasta Stanisławowa	29·50	32·50

VI. Monety.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	5·66	5·76
Napoleond'or	9·49	9·59
Pół imperjał	9·60	—·—
Rubel rosyjski srebrny	1·16	1·26
„ „ papierowy	1·16	1·18
100 marek niemieckich	58·60	59·—

Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:	Pociąg pospieszny		osobowy			miesz.
Z Krakowa	6.01	2.50	9.01	6.46	9.32	·
Z Muszyny-Krynicy via Tarnow	·	·	9.01	·	·	·
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	·	2.57	9.10	7.21	·	·
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	·	2.45	9.17	6.55	·	·
Z Suczawy	10.09	·	7.56	1.42	7.06	·
Z Kimpolunga	10.09	·	7.56	·	·	·
Z Radowiec	10.09	·	7.56	·	7.06	·
Z Hliboki	10.09	·	·	·	7.06	·
Z Nowosielicy	·	·	7.56	·	7.06	·
Z Słobody rungurskiej	10.09	·	·	1.42	7.06	·
Z Husiatyna via Halicz	10.09	·	·	1.42	·	·
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	·	·	9.16	2.35	·	·
Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	·	·	9.16	·	·	·
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	·	·	·	·	1.41	·
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	·	·	9.16	·	1.41	·
Z Sokala i Bełzca	·	·	·	·	·	4.48
Z Sokala i Rawy ruskiej	·	·	·	·	·	8.32
Odchodzą ze Lwowa:						
Do Krakowa	10.41	3.07	5.26	11.01	7.56	·
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	·	·	·	·	7.56	·
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2.58	·	9.41	10.26	·	·
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3.10	·	10.02	10.52	·	·
Do Suczawy	6.36	·	9.56	3.22	10.56	·
Do Husiatyna via Halicz	6.36	·	·	3.22	·	·
Do Słobody rungurskiej	6.36	·	9.56	3.22	10.56	·
Do Nowosielicy	6.36	·	9.56	·	10.56	·
Do Hliboki	6.36	·	9.56	·	·	·
Do Radowiec	6.36	·	9.56	·	10.56	·
Do Kimpolunga	6.36	·	·	3.22	·	·
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej	·	·	6.16	10.21	7.41	·
Do Stryja i Stanisławowa	·	·	·	10.21	7.41	·
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu	·	·	6.16	·	7.41	·
Do Bełzca i Sokala	·	·	·	·	·	9.51
Do Sokala i Rawy ruskiej	·	·	·	·	·	7.36

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Drobne ogłoszenia.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** ct., tłustym drukiem po **5** ct. Minimum ceny ogłoszeń **25** ct.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Środa 9 listopada.

O godzinie 7-mej wieczorem przedstawienie amatorskie w „Kasynie powszechnem“.

O godzinie 6 wieczorem posiedzenie Tow. technicznego (Rynek główny, l. 8).

Czwartek 10 listopada.

O godzinie 7-mej wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Wielkomiejskie powietrze“ Blumenthala (farsa).

O godzinie 7 wieczorem koncert Walerji Lengyel de Bàgatol (10-cio-letniej pianistki), w sali Tow. muzycznego.

Piątek 11 listopada.

O godzinie 7 mej wieczorem pogadanka w „Związku literackim“.

O godzinie 7 wieczorem koncert w sali hotelu saskiego. Dochód przeznaczony na pomnik Oskara Kolberga.

Sobota 12 listopada.

O godzinie 7-mej wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Pierwiosnki“ Szreniawy i „Dom warjatów“ Laufsa (farsa).

Niedziela 13 listopada.

O godzinie 12 tej w południe koncert muzyki wojskowej w Rynku głównym.

O godzinie 7 wieczorem wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Muzyka wojskowa.

O godzinie 7-mej wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Wilhelm Tell“ (tragedja).

Kalendarz. Dziś: św. Teodora męczennika; jutro: św. Andrzeja z Awelinu.

Rocznice. Dnia 9 listopada 1688 r. zawiadomił cesarz Leopold króla Jana III, że Turcy zgłaszają się z zadaniem pokoju, że wskutek tego rozpoczną się z nimi układy, zaprasza przeto cesarz króla, aby jako sprzymierzeniec wysłał swojego pełnomocnika.

Wspierajmy przemysł ojczysty! Ratujmy kraj od ekonomicznego upadku! Kto popiera ziomków pracę, pomnaża własny majątek.

Dnia 8 listopada.

Dr. Harajewicz, dyrektor szpitala św. Łazarza podał się do dymisji.

Z „Sokoła“. W Towarzystwie „Sokół“ odbędzie się popis członków w końcu b. miesiąca.

Z Towarzystwa łyżwiarzy. W niedzielę odbędzie się posiedzenie członków Towarzystwa.

Z ogrodu strzeleckiego. Ukończono budowę cieplarni, oranżerji, oraz domu dla ogrodnika. Roboty w tym tygodniu zostaną oddane; posada ogrodnika dotychczas nie została jeszcze powierzoną obsadzoną.

Zebranie przedwyborcze zaprasza pp. przemysłowców, rękodzielników i mieszczan katolików do lokalu Towarzystwa „Zgoda“, w gmachu cechu rzeźniczego na godz. 6 wieczór w dniu 9 listopada, w celu wybrania komitetu katolickiego wiecu.

Projekt budżetu na rok 1893 m. Krakowa już został uchwalonym przez Magistrat i znajduje się w komisjach i sekcjach rady miejskiej.

† Zmarli. Karol Grigar, emerytowany komisarz straży skarbowej, przeżywszy lat 71, zmarł w Krakowie d. 6 b. m.

Czytelnie ludowe. Staraniem Towarzystwa Oświaty ludowej założono już po wakacjach około 30 czytelni w powiatach: przemyskim, ropczyckim, bialskim, rzeszowskim, myślenickim, łańcuckim, kolbuszowskim i tarnobrzeskim. Codziennie prawie nadchodzą nowe podania o zakładanie czytelni, które w miarę funduszów zostają uwzględniane. W 35 czytelniach powiatu wielickiego i krakowskiego zostaną dokonane rewizje przez członków zarządu.

Z Wystawy Tow. Sztuk Pięknych. W tym tygodniu przybyły na Wystawę Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych: Ant. Gramatyki krajobraz „Nad Stawem“, w którym z przyjemnością spostrzegamy pewne wyłamanie się z ciężkiej maniery, jaka dotąd cechowała pejzaże tego artysty. Woda na lewej stronie obrazu bardzo dobra, mniej udatna strona prawa ze szpinakową zielenią. Ludwika Stasiaka także krajobraz „Mokrzyska“, nosi zwykłe cechy prac tego dzielnego, lecz za mało z prawdą natury liczącego się malarza. Drzewa, które koniecznie musiałyby mieć korę omszoną i chropawą, są wymuskane i wylizane. Zresztą dużo powietrza i tego co niemiec nazywa *Stimmung*. St. Binkiewicz dał mały obrazek, przedstawiający „Gewont“. Jakiemi zasadami kieruje się komisja rozpoznawcza, nie wiem — to jednak stwierdzić trzeba, że nie są one dla wszystkich prac jednakowe.

Trudno sobie wyobrazić, dlaczego akwarelkę, mającą niby przedstawiać „Wieśniaczki z okolic Krakowa“, przypuszczono do oglądania świata Bożego w Sukiennicach? Przez podobne uwzględnianie miłości własnej artystów szkodzi się w pierwszej linii im samym, a przecież to celem Towarzystwa Prz. Sztuk Pięknych nie jest.

Niwelacja. Plac Arjański został zniwelowany i uporządkowany ostatecznie.

Telefony. Ogólna liczba abonentów dochodzi do 90-ciu.

Ze stacji ratunkowej. Pogotowie ratunkowe otrzymało od p. Grossardta, któremu pokaleczonemu przez rozbiegane konie p. Lieblinga przyniosło pomoc 4 złr., tytułem daru na rzecz Tow. ratunkowego, za które Tow. niniejszem składa dawcy podziękowanie.

Ze strażnicy pożarnej. W poniedziałek dnia 7 b. m. o wpół do 5 popołudniu zaalarmowano strażnicę automatem z hotelu Londyńskiego na Stradomiu o pożarze w domu pod Nr. 9, II piętro w mieszkaniu p. L., który wszczął się wskutek wywrócenia lampy naftowej. Pogotowie pożarne przybyło naprożno, albowiem ogień ugasili domownicy.

We wtorek dnia 8 b. m. o godzinie wpół do 10 rano wyruszył IV pluton straży z naczelnikiem p. Eminowiczem na czele, na Kazimierz, gdzie na ulicy Krakowskiej u blacharza Samuela Opucińskiego, zapaliła się grzejąca się terpentyna. Wskutek wielkiego dymu zaalarmowano straż automatem ze szpitala Bonifratów. Ogień ugasili domownicy za pomocą piasku, również przed przybyciem straży.

Awanturnik Wojciech Matyszek, murarz, kupiwszy sobie pistolet, w przystępie dobrego humoru, począł nim w szynku Landaua przy placu Szczepańskim strzelać ślepymi naboami nad głowami gości. Awanturnika rozbrojono.

Kradzież z włamaniem. W nocy z dnia 4 na 5 niewiadomi złoczyńcy włamali się do dwóch sklepów z towarami bławatnymi przy ulicy Dietla pod nr. 43 i zabrali kilkadziesiąt dużych chustek do okrycia, kilka sztuk weby i innych towarów łokciowych, oraz kilkanaście złr. Zarządzone przez dyrekcję policji śledztwo wykryło sprawców w osobach Wincentego Mosawy, Jana Bielisia, Franciszka Szostaka, Antoniego Solarczyka i Anny Pyżowej, których w nocy z dnia 5 na 6 b. m. przytrzymano w jednym z domów przy ulicy Kalwaryjskiej w Podgórzu, właśnie w momencie, gdy się dzielili łupami. Prawie wszystkie przedmioty skradzione, prócz gotówki, odebrano, a sprawców oddano w ręce sądu karnego.

---

9 Listopada.

Posiedzenie Rady miejskiej. We czwartek dnia 10 listopada o godzinie 5 odbędzie się w sali ratuszowej nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym znajdują się przeważnie sprawy budżetowe.

Ślub. Dnia 20 listopada b. r. pobłogosławionym zostanie w kościele „zu den Schotten“ we Wiedniu związek małżeński p. dr. Juliusza Barucha właśc. fabr. w Podgórzu z panną Wilmą Hoffmann.

† Zmarli. Zmarł d. 6 b. m. Karol Grigar, emer. c. k. nadkom. straży skarbowej, przeżywszy lat 71. Pogrzeb z domu przy ulicy Szlak l. 47 odbył się wczoraj o godz. 3 po południu. Dzisiaj we środę, dnia 9 b. m. o 9 zrana, odprawi się za duszę zmarłego nabożeństwo żałobne w kościele św. Florjana.

Zapis. Zmarły w dniu wczorajszym ś. p. Stanisław Rogowski zapisał cały swój majątek wynoszący około 50.000 złr. na rzecz „Sokoła“.

Godziny konsultacyjne lekarzy zwróciły na siebie uwagę jednego z pism warszawskich. Słusznie podnosi ono, że wszyscy lekarze udzielają porady u siebie w tych samych godzinach, tak że np. między godziną 10 rano a 3 popołudniu, chory żadnego lekarza w domu znaleść nie może. I u nas jest tak samo, a czyby temu zaradzić nie można, niech raczą pomyśleć interesowani. Dla wielu, mających obowiązki w szpitalach lub wykłady uniwersyteckie, zmiana godzin jest niemożebną. Ale ci, co nie mają tych obowiązków, możeby mogli podzielić się czasem tak, aby udogodnić publiczności zasięganie porady.

Szkoła ludowa. Miejska szkoła ludowa przy ulicy Studenckiej, postawiona kosztem 50 000 złr., zostanie w zupełności ukończoną około 1-go grudnia b. r. Obecnie wykończają się roboty wewnątrz gmachu pod kierunkiem architekty p. Żołdaniego.

Szkoła ludowa męska, znajdująca się obecnie przy ul. Podwale, obok hotelu krakowskiego, z dniem 1 lipca 1893 r. przeniesiona będzie do nowego budynku szkolnego przy ul. Loretańskiej. Dla szkół żeńskich (ul. Garbarska) dotychczas nie wynaleziono odpowiedniego placu pod budowę. Najodpowiedniejszem miejscem zdają się być parcele przy ul. Sobieskiego.

Koncert „Lutni“. Świetnie się zapowiada koncert „Lutni“, wyznaczony na dzień 14-go b. m. Program niezwykle bogaty, obejmuje produkcje pani Sienkiewiczowej, prof. Bylickiego, kapelmistrza 13 pułku p. Hocka, śpiewaka barytonisty p. Bernhardta i orkiestry 13 pułku. Chór „Lutni“, pod dyrekcją p. Steibelta, wykona kilka utworów świeżo przygotowanych.

Członkowie „Lutni“ mają wstęp wolny na koncert za okazaniem kart przyjęcia do Towarzystwa.

Sprzedażą biletów zajmuje się księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Upiększenia. Przy ulicy Lubicz obok ogrodu Fregiego posesja pana Kuleszy, znanego artysty rzeźbiarza upiększona zostanie rzeźbami przedstawiającemi znakomitszych poetów, literatów i artystów.

I tak: w pilastrach okien postawione zostaną biusta Matejki, Sienkiewicza, Gomulickiego i Asnyka. Przed frontem domu, na wysokich postumentach, staną Malczewski z wypisanym ustępem z Marji, Kondratowicz, Pol, a pod nim wiersz: „A czy znasz ty bracie młody“ i na końcu Edmund Wasilewski i czterowiersz pieśni „Na Wawel, na Wawel krakowiaku żwawy“. W czasach obecnych, gdy wszelkie upiększenia budowli ograniczają się na szablonowych końskich łbach lub powszechnie znanych bogach greckich, tego rodzaju pomysł przynosi chlubę właścicielowi.

Z teatru *(j. ł.)*. Zdaje się, że teatr krakowski natrafił nareszcie na złotodajną sztukę. „Wielkomiejskie powietrze“ Blumenthala dawane wczoraj po raz drugi zapełniło po brzegi salę teatralną. Publiczność bawiła się wesoło. Sytuacje, być może nie zawsze nowe, ale zabawne, charakterystyka osób plastyczna, choć nie głęboka — wreszcie djalog żywy i cięty tworzą całość daleką od arcydzieła, ale w każdym razie rzecz szczerze sceniczną. „Wielkomiejskie powietrze“ nie jest twórczem dziełem — ale jedną z wybitniejszych kombinacyj scenicznych. Znać w robocie rękę wprawną i pewną.

Do powodzenia farsy przyczynia się nie mało gra artystów wcale udatna. Na wyróżnienie zasługują panna Trapszówr, panowie Siemaszko, Ruszkowski i Solski.

We czwartek farsa Blumenthala będzie powtórzoną po raz trzeci.

Odezwa. Wskutek odezwy Wydziału Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych, nadesłano 62 sztuki odzieży dla chłopców i 56 sztuk dla dziewcząt, razem 118 sztuk odzieży używanej, która w obecnej porze niejedno dziecko okryje, niejedno uchroni od zimna i choroby. Dary nadesłali: JE. książę kardynał Dunajewski, pp. Polakowa, Żebrawska, Drzewiecka, Wiśniewska, Berezowska, hr. Potocka z Młoszowy, Podlewska, Lewicka, Małachowska, Siedlecka, N. N. ze Suchy, N. N. (odzież i 2 złr. gotówką), dr. Gwiazdomorski.

Wydział w imieniu biednych dzieci składa wszystkim szlachetnym dobrodziejom serdeczne podziękowanie, a zarazem ponawia gorącą prośbę do Szanownej P. T. Publiczności o dalsze dary w znoszonej i już niepotrzebnej odzieży. Wszelkie dary upraszamy przesyłać, jak dotąd, do szkoły IX pod Wawelem.

Prezes *Dr. H. Jordan.*

Towarzystwo weteranów w. p. 1831 r. W m. październiku miało dochodu 122 złr. Nadesłali składki pp.: ks. kanonik Krukowski (5 złr.), Konstanty Wiszniewski (6 złr.), Marweg z Ostrzeszewa z W. ks. Poznańskiego (7 złr. 64 cent.), Michał Konopka (10 złr.), po 12 złr. nadesłali pp.: Marceli Koziorowski, Władysław Younga; po 20 złr. pp.; dr. Władysław Markiewicz za dwa lata, Ksawery Konopka, bar. Józef Męciński rocznie.

Rozchody Tow. w ubiegłym miesiącu pochłonęły 717 złr. 78 centów (żołd narodowy, zaliczki, utrzymanie biura, konieczne potrzeby, portorja, pogrzeby ś. p. Falkowskiego i Adolfa Ruckiego).

Pozostaje na żołdzie narodowym 42 weteranów. W Krakowie 19, na prowincji 23.

Komitet zmuszony powtórnie odezwać się do serc Rodaków o pomoc dla tych nieszczęśliwych, a zasłużonych Ojczyźnie starców. Zima podwójnie dla nich sroga, albowiem w tak późnym wieku, brak ciepłego schronienia i ubrania, nadto odpowiedniego pożywienia, tem dotkliwszym dla nich się staje. Szanowni członkowie Tow., zapisani z roczną składką, raczą łaskawie pamiętać na honorowe zobowiązania dla szczątków armii polskiej 1830 i 1831 r.

Ksawery Konopka, Gołębia 5.

Statystyka telegraficzna. W miesiącu październiku b. r. podano w Krakowie 7671 telegramów, przyjęto do Krakowa 7807, przesłano obcych depesz 86000, czyli razem 101478. Pomiędzy miejscowemi depeszami znajdowało się: depesz urzędowych 427, pilnych (od których pobrano potrójną należytość) 146, zagranicznych 8685. Dochód stacji telegraficznej w Krakowie w październiku wynosił 3820 złr.

Otwarcie stacji kontumacyjnej nastąpi około Nowego Roku.

Telegramy poranne.

Dnia 8 listopada.

Carogród. Niepokojące wieści nadchodzą z Egiptu. Osman Digma maszeruje ze znaczniejszym oddziałem wojsk dobrze uzbrojonych przeciw wojskom egipskim i angielskim, które się przed nim cofają. Załoga egipska opuściła miejscowość Osheed, Osman Digma zajął w dniu 23 z. m. port Sinkal, a dnia następnego Erkovich. Straż przednia pokazała się pod murami Suakimu. Generał angielski Walker wraz ze sztabem udaje się do Suakimu.

Dnia 9 listopada.

Rada państwa.

Wiedeń. Dnia 14 b. m. zbiera się na nową sesję Izba panów.

Wybór arcybiskupa.

Ołomuniec. Arcybiskupem wybrany został kanonik dr. Teodor Kohn, dotychczasowy kanclerz kapituły.

Ołomuniec. Obecny tutaj przy wyborze arcybiskupa jako komisarz rządowy minister oświaty i wyznań Gautsch złożył wizyty wszystkim kanonikom kapituły.

Przesilenie ministerjalne.

Wiedeń. Sytuacja nie zmieniona. Dymisji hr. Szaparego cesarz dotychczas nie przyjął. Decyzja zapadnie w dniach najbliższych, w każdym razie dopiero po porozumieniu z najwybitniejszymi osobistościami kół parlamentarnych węgierskich. Zostali zawezwani Szell i Koloman Tisza. Mylną jest pogłoska, szerzona przez część prasy wiedeńskiej, jakoby w całej kryzys ministerjalnej chodziło jedynie o powrót Tiszy do steru rządów. Tisza bynajmniej prezydentury przyszłego gabinetu nie obejmie, jakkolwiek niewątpliwie przez uporczywe domaganie się wprowadzenia obowiązkowych ślubów cywilnych, do zaostrzenia sytuacji silnie się przyczynił.

Wiedeń. Zawezwany został przez dwór przewodniczący Izby posłów zalitawskiej Banffy.

Wiedeń. Minister honwedów Fejervary odjechał do Budapesztu.

Wiedeń. We środę, dnia 9 b. m. pojawi się hr. Szapary w Izbie posłów zalitawskiej i wyjaśni sytuację.

Budapeszt. Cesarz przyjął dymisję hr Szaparego Gabinet hr Szaparego urzęduje prowizorycznie.

Zamach anarchistyczny.

Paryż. Wczoraj, we wtorek, dnia 8 go b. m. w południe, kasjer Spółki min w Carmaux znalazł w gmachu Towarzystwa bombę w kształcie garnka kuchennego. Przy pomocy nadbiegłego tajnego ajenta policji i służącego Towarzystwa udało się bombę przenieść do najbliższego komisarjatu policji. **Tu jednak bomba eksplodowała. Wszyscy trzej niosący zginęli na miejscu. Bomba zdemolowała dwa piętra.** Padł ofiarą także urzędnik policyjny, pełniący służbę policyjną. Poszarpany, po chwili wyzionął ducha. Ciężko poranione są dwie inne osoby.

Paryż. Najświeższy zamach anarchistyczny wywołał w Izbie n i e o p i s a n e o b u r z e n i e. Na popołudniowem posiedzeniu zapadł nagły wniosek wyrażający zaufanie dla rządu, i potępiający skrytobójców.

Rewizja konstytucji belgijskiej.

Bruksela. Mowa tronowa królewska zapowiada dokonanie rewizji konstytucji w ciągu bieżącej sesji parlamentu.

Wykolejenie.

Berno. Wykoleił się pociąg towarowy napełniony końmi i nierogacizną w pobliżu stacji Schimitz. Piętnaście wagonów osunęło się z toru. Dozorca koni został zdruzgotany na miazgę.

Berlin. Przybył nowy ambasador austro-węgierski przy tutejszym dworze Szoegyeny.

Berlin. D. 6 b. m. otwarty tu został kongres katolickich kółek niemieckich. Od d. 22 do 27 b. m. odbędzie się w Lille jeneralne zgromadzenie katolików z prowincji północnych i z Pas-de-Calais. Obydwa kongresy omawiać będą głównie kwestje ekonomiczno socjalne w duchu encykliki *De opificum conditione.*

Rzym. W. książę Serwiusz po audjencji papieskiej złożył wizytę kardynałowi Rampolli, kardynał zaś rewizytował w. księcia tegoż dnia po południu w A l b e r g o d e l Q u i r i n a l e.

Rzym. Z Genui donoszą, że królowa regentka hiszpańska obdarzyła syndyka genueńskiego barona Podestę wielkim krzyżem zasługi żeglarskiej z okazji minionego jubileuszu Kolumba. Odznaka to po Złotem Runie najzaszczytniejsza.

Rzym. W Jerozolimie w blizkości Wieczernika Pańskiego odbędzie się z początkiem r. 1893 kongres eucharystyczny, w którym udział wezmą wszyscy katoliccy biskupi Wschodu. Ojciec św. osobnem *breve* udzielił błog sławieństwa temu przedsięwzięciu Uczestnicy kongresu przybędą na jubileusz biskupi Leona XIII. do Rzymu.

Londyn. Młodzieniec pewien 25-letni przebył wodospad Niagary po drucie $^3/_4$ cala średnicy w s z e ś c i u m i n u t a c h, a więc w czasie dotąd jeszcze nie praktykowanym. Przypatrywało się około 10.000 osób.

Giełda krakowska.

Kleparz, 8 listopada 1892.

Zdjęto nareszcie ciężkie pęta sanitarne z handlu i ruchu tutejszego. Targ tedy dzisiejszy był wcale dobry, lubo się nie mógł poszczycić wielkimi obrotami. Umysły uspokoiły się i zajęte są obecnie ciągłem staraniem o powolne powetowanie poniesionych strat dotkliwych. Już samo zniesienie nadzwyczajnych ścieśnień handlowych zarządzone prawie jednocześnie w Wiedniu i w Krakowie wywarło pomyślny wpływ na obudzenie się kupiectwa z groźnego letargu ekonomicznego. Wszystko rokuje, że będzie lepiej. Kurs efektów pieniężnych na giełdzie wiedeńskiej podnosi się ciągle wbrew wysiłkom Contreminy berlińskiej. Kupon listopadowy dużo funduszów dostarczył handlowemu przemysłowi. Wnet tedy rozpocznie się i eksport zbożowy. Kolej żelazna i dwory sporo na targowicę Kleparską dostawiły zboża, które też niebawem zostało zakupione po cenach nieco wyższych, aniżeli bywało dotąd.

Płacono za 100 kilogramów netto:

Pszenica (biała) od 8.40 do 8·60; czerwona 8 20 do 8·50; żółta 8·10 do 8·30; żyto (prima) 7·15 do 7·25; jęczmień (brow.) 6·40 do 6·75; (pastewny) 5·50 do 5·60; owies 6·15 do 7·—; rzepak 11 50 do 13 —; proso 7·80 do 8·90; jagły 9·— do 10·—; bób 5·10 do 5 25; tatarka 7·20 do 7·50; groch (drobny) 8·20 do 9·—; koniczyna (czerw.) 66·— do 70.—; lnianka —·— do —·—; kminek —·— do —.—; fasola (biała) 8·50 do 9·50; wyka 4·80 do 5·—; kukurydza 5·80 do 6·25: ziemniaki (hektolitr) 1·30 do 1·50; kapusta (kopa) 1·35; siano 2 —; słoma 1·50; masło (garniec) 4·—; jaja (kopa) 1·80; koniczyna (biała) 66.— do 70·—; spirytus (hektolitr) na 95% Tralesa 83·—; okowita (hektolitr) na 80% Tralesa 77·—.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 8 listopada.

Grand Hotel. Emil Jacobgerich, podróżny z Wiednia.

Hotel Drezdeński. Włodzimierz Homero, kupiec z Kassel. — Maurycy Morgenstern, kupiec z Wiednia.— Jakób Morgenstern, kup. z Wiednia.

Hotel Pollera. Marek Weinreb, kupiec ze Lwowa. — Wilhelm Gebhardt, inżynier z Bytomia. — Karol Kisielka, obyw. z Warszawy. — Alfred Rajzacher, b. dyr. Banku z Warszawy.

Hotel Londyński. Józef Kötay, podróżny z Trjestu. Zygmunt Kindler, kup. ze Stanisławowa. — Henryk Schächter, podróżny z Wiednia.

Hotel Centralny. Krystjan Jellinek, porucz. z Wiednia.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Krajowe Firmy przemysłowe.

(W codziennym tym spisie zamieszczamy stałych inserentów „Kurjera Polskiego“).

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** cnt., tłustym drukiem po **5** cnt. — Minimum ceny ogłoszeń **25** cnt.

Lokale.

Jeden lub dwa pokoje kawalerskie bez mebli na III piętrze. Mikołajska 4 do wynajęcia. 2068 4 ?

Doniesienia rozmaite.

Pracownia warszawska przeniesioną została z ulicy Siennej l 7, na Sławkowską l. 6, II piętro, vis à vis hotelu Saskiego. Przyjmuje suknie, żakiety, wierzchy na futra. Ceny przystępne, wykonanie eleganckie i prędkie. Także udziela się lekcyj kroju systemu francuzkiego Vortha w pracowni, a na żądanie w domu. Nauka traktowana sumiennie, czas nieograniczony. Zamówienia z prowincji przyjmuje się; również panienki chcące się uczyć kroju i szycia przyjmuje się na mieszkanie z całem utrzymaniem. 2103 1 5

Willa piątrowa, z dużym ogrodem, z powodu wyjazdu do sprzedania w Krakowie. Wiadomość ul. Wolska 15.

Fortepjan **wiedeński** w bardzo dobrym stanie jest **korzystnie do nabycia.** Bliższa wiadomość Plac Marjacki l. 8 I p. 2131 1 4

Para jakierów ładnych i bardzo chodnych do sprzedania. Ulica Zwierzyniecka l. 10.

Magazyn Dora przy ulicy Florjańskiej Nr. 45, przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres tualety damskiej wchodzące i wykonywa je po cenach umiarkowanych. Nauka kroju 25 złr. Panienki dobrze wychowane, chcące się uczyć krawieczyzny, mogą znaleźć umieszczenie. 2128 1 4

Une Anglaise donne des leçons dans la langue Maternelle. E. L. P. „Kurjer Polski". 2129

Lekcyj akwareli i malowania na porcelanie i drzewie udziela **Marja Eljasz,** ulica Pawia Nr. 8, I piętro 2113 3 3

Willa piątrowa z ogrodem przy Krakowie położona, jest do sprzedania. Wiadomość w handlu Wgo Pana MIKI. Rynek. 2117 5 6

Lekcyj języka rosyjskiego udziela student Uniwersytetu, wychowany w Rosji. Adres: Karmelicka l. 52, II. p. 2109 5 10

Wszelkie urządzenia fotograficzne oraz całe laboratorjum są do sprzedania u byłego fotografa. Wiadomość w zakładzie Helcla w Krakowie, u portjera. 2115 3 3

ZAKŁAD OGRODNICZY
J. TENGLERA

w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 54,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność **że otrzymał świeży transport cebulek prawdziwych Harlemskich i sprzedaje takowe.**

Hijacynty od 15 cnt. bo 30 **Tulipany** od 5 cnt. do 10, **Narcyzy** 10 cnt. **Lilje białe** 25 cnt. **Tacety** 25 cnt. **Krokusy** 3 cnt. Poleca wielki wybór roślin pokojowych, Palm różnego rodzaju **Cyklameny** (fijołki alpejskie) i t. d.

Posiada wielki wybór najnowszych krzewów i **drzew ozdobnych**, tudzież **akacje kuliste** i czerwono kwitnące **kasztany**, lipy i t. p. **Róże sztamowe i korzeniowe** również różne gatunki drzew **owocowych i pożyczki agresty maliny.**

Każdego czasu nabyć można bukiety, wieńce, wachlarze, koszyczki i t. p. według najnowszych wzorów zagranicznych. **Ceny umiarkowane.** Zamówienie wykonuje jak najstaranniej, na prowincję wysyła odwrotną pocztą.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności pozostaje z głębokiem szacunkiem

970 15 20 J. Tengler.

500 ZAJĘCY

sarny, kuropatwy, kwiczoły,

po niezwykle tanich cenach

poleca

Karol Knoreck i Spółka

Pierwszy handel dziczyzny, win, wódek i towarów kolonjalnych. 1140 4 6

Zwraca się uwagę P. T. oszczędnych Gospodyń, że pieczeń zajęcza **tańsza** od wołowiny.

Specjalny skład artykułów treści religijnej, obrazów św. i książek do nabożeństwa

KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO

pod „Aniołem", plac Marjacki 8.

poleca obrazki na kolędę 15 ct. za 100 sz. z Dzieciątkiem Jezus w żłóbku od 55 ct. za 100 i wyżej. koirrowe atłasem ubierane, malowane na imitacji kości słoniowej, na koronce, pod wypukłem szkłem w ramkach owalnych, szopki obrazkowe składane i t. d. nalepianki do żłóbka, aniołki. drzewka i t. d oraz książki do nabożeństwa na pamiątkę dla dzieci i starszych; medaliki srebrne. Mając znaczny zapas listew na ramy, przyjmuję obrazy do oprawy.

NA OBECNY SEZON JESIENNY I ZIMOWY.

PIERWSZORZĘDNA POLSKA FABRYKA SPECJALNYCH RĘKAWICZEK.

Antoni M. Mirkiewicz

W KRAKOWIE, Filja: ulica Grodzka, Nr. 31. FABRYKA: ulica Mostowa, Nr. 4.

Poleca zawsze w wielkim wyborze:

Magazyn rękawiczek specjalnych glace, duńskich, jelonkowych, uniformowych, jedwabnych, nicianych. Bandaże rupturowe, paski damskie, podwiązki, torebki podróżne, portmonetki, mydełka. Wielki wybór krawatek, szelek gumowych i różnych potrzeb rękawiczniczych. Pantofelki pokojowe, pantofelki do gimnastyki i paski gimnastyczne, rękawice do szermierki. Wykonuje pranie rękawiczek bardzo szybko i tanio po 10 cnt. od pary. Dla p. p. Kupców firma dostarcza hurtownie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. 1049

Wielka 50-centowa loterja.

Ciągnienie nieodwołalnie 1 grudnia 1892.

Główna wygrana

1132 7 30

75.000 złr. w. a.

Losy po **50** ct. są do nabycia w Krakowie u pp. Jos Altstädter, Amalia Eibenschütz, Stan. Feintuch, Sig. Gleitzmann, Isak Grajower, Jos Heidenfeld, A. L. Hochwald, A. Holzer, Szymon Loria, Albert Mendelsburg, M D. Trinkenreich.

Warszawskie Towarzystwo kopalń węgla w Niemcach

blisko stacji **GRANICA** (Królestwo Polskie) poszukuje na wakujące miejsce

pomocnika nadsztygara,

technika górniczego, obeznanego teoretycznie i praktycznie z kopalnictwem węglowem. Reflektanci zechcą nadesłać opis biegu życia i kopije świadectw pod wskazanym adresem. 1252 1 3

Nowo otwarty koncesjonowany

ZAKŁAD POGRZEBOWY
F. NOWIŃSKIEGO

w Krakowie, Wesoła, ulica Kopernika, l. 8,

zaopatrzony w wielki wybór trumien metalowych, jakoteż dębowych i z miękkiego drzewa, własnego wyrobu, materacy i poduszek do trumien, wszelkich ubrań żałobnych, krzyży nagrobkowych i krzyżyków, wieńców z sztucznych i żywych kwiatów, szarf z napisami do wieńców, posiada wszelkie przybory pogrzebowe, karawany oszklone i nieoszklone, zaprzęgi do wyboru, remizy, powozy parokonne i jednokonne.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po bardzo umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością. 1099 4 10

NOWOŚĆ

Już nadeszły
DO HANDLU

MICHAŁA KARASIA

Mały Rynek Nr. 7.

WINA CZERWONE WŁOSKIE

prawdziwe, naturalne, analizowane, bardzo smaczne i aromatyczne, sprzedaje takowe

na miejscu po 40 ct. za 1 litr

z piwnic transitowych po 32 złr. za 1 hektolitr.

Przy zakupnie oryginalnej beczki około 700 litrów znacznie taniej.

Na żądanie przesyłam próby opłatnie. 1143 2 3

NOWOŚĆ

NOWOŚĆ



Odznaczony medalem państwowym c. k. Ministerstwa handlu za okna kościelne na wystawie w Przemyślu 1872 r i Medalem srebrnym na wystawie krajowej w Krakowie 1882 roku



PIERWSZY KRAJOWY

Zakład Szklarski w Krakowie

założony w Krakowie 1864 roku

TEODORA ZAJDZIKOWSKIEGO

przy ulicy św. Jana, Nr. 17, na parterze.

Poleca Szan. P. T. Publiczności swój **zakład artystyczno szklarski okien kościelnych,** z których to robót posiada chlubne świadectwa z 28-tu lat.

Podejmuje się robót szklarskich, jakoto: Okien kościelnych ze szkła czystego, kolorowego i katedralnego, oraz na żądanie malowania w deseń na szkle (witraże.) Przerabia staroświeckie witraże. Podejmuje się oszklenia pojedynczych okien i większych budowli. Dostarcza wszelkiego rodzaju szyb lustrowych i źwierciadeł z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych. Ubiera żerandole i dostarcza do tychże wszelkich przyborów. Oprawia obrazy i t. p., jak również przyjmuje wszystkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące,

oraz Zastępca słynnej Firmy w Europie Neuhauser Dra Jele i S-ki w Innsbrucku

t. j. huty szkła katedralnego i tyrolskiego, malowania na szkle, jako znanych fabrykantów robót okien kościelnych itd.

Dr. Edmund Puchacki, ordynuje jak dawniej od godziny 2—4 po południu. Ul. Sławkowska l. 24, parter. Wszech nauk lekarskich

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

7·03 rano z Krakowa 7·11 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. **(posp.)**
8·00 rano z Krakowa 8·10 „ z Podg.-Pł.	**do Lwowa** ma połączen. w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połącz. do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagon. do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podg.-Płasz. **(osob.)**
10·30 pop. z Krakowa 10·40 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa. Stryja i Stanisławowa. **(osob.)**
9·20 wiecz. z Krakowa 9·28 „ z Pod.-Pł.	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza. **(posp.)**
10·55 noc. z Krakowa 11·05 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połącz. w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierp. ma w Tarnowie połącz. do Orłowa. **(osob.)**
5·50 pop. z Krakowa 6·00 „ z Podg.-Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca. **(osob.)**
1·00 pop. z Krakowa 1·15 „ z Podg.-Pł.	**do Wieliczki (miesz.)**
8·50 rano z Krakowa 9·05 „ ze Zwierz. 9·09 „ z Podg.-Pł. 9·15 „ z Pod. przst.	**do Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic. **(miesz.)**
7·05 wiecz. z Krakowa 7·20 „ ze Zwierz. 7·25 „ z Podg.-Pł. 7·31 „ z Pod. przst.	**do Chyrowa** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwarji do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa. **(miesz.)**
4·40 rano z Krakowa 4·55 „ ze Zwierz. 5·00 „ Podg.-Pł. 5·06 „ Podg. przst. 2·15 pop. z Krakowa 2·30 „ ze Zwierz. 2·34 „ z Podg.-Pł. 2·40 „ Podg. przst.	**do Oświęcima (miesz.)**
5·50 pop. z Krakowa 6·05 „ z Podg.-Pł. 6·11 „ z Pod. przst.	**do Żywca (osob.)**
8·00 rano z Krakowa 8·13 „ z Podg.-Pł. 8·19 „ Pod. przst.	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(pospieszny)**

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

4·50 rano Podg.-Pł. 5·00 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. **(osob.)**
6·12 rano Podg.-Pł. 6·20 „ Kraków	**z Suczawy przez Lwów. (posp.)**
2·15 pop. Podg.-Pł. 2·25 „ Kraków	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. **(osob.)**
8·09 wiecz. Podg.-Pł. 8·20 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Płaszowie od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego) bez zmiany wagonów. **(osob.)**
9·34 w nocy Podg.-Pł. 9·42 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. **(posp.)**
8·41 rano Podg.-Pł. 8·55 „ Kraków	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Płaszowie połączenie od Żywca. **(osob.)**
7·58 rano Podg.-Pł. 8·18 „ Kraków	**z Wieliczki** ma połącz. w Bierzanowie do Lwowa, a w Podgórzu-Płaszowie do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 wrześ. **(miesz.)**
7·00 wiecz. Podg.-Pł. 7·15 „ Kraków	**z Wieliczki** ma połącz. w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza. **(miesz.)**
5·40 rano Podg. przst. 5·46 „ Podg.-Pł. 5·50 „ Zwierzyn. 6·05 „ Kraków	**z Husiatyna** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia. **(miesz.)**
3·49 pop. Podg. przst. 3·55 „ Podg.-Pł. 4·00 „ Zwierzyn. 4·15 „ Kraków	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwarji od Bielska i Wadowic. **(miesz.)**
10·12 rano Pod. przst. 10·18 „ Podg.-Pł. 10·22 „ Zwierzyn. 10·37 „ Kraków 8·53 wiecz. Pod. przst. 8·59 „ Podg.-Pł. 9·07 „ Zwierzyn. 9·22 „ Kraków	**z Oświęcima (miesz.)**
8·24 rano Podg. przst. 8·30 „ Podg.-Pł. 8·55 „ Kraków	**z Żywca** ma w Kalwarji połączenie z Wadowicami. **(osob.)**
7·58 wiecz. Pod. przst. 8·04 „ Podg.-Pł. 8·20 „ Kraków	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki, kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(osob.)**

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym po 10 ct. nabyć można na wszystkich stacjach kolei i u konduktorów.

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

5·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
6·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.)
9·25 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
3·05 popoł. do Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Wiednia (osob.).
6·08 popoł. do Oświęcima. Gliwic, Warszawy (osob.).
10·— wiecz. do Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.).

Przychodzą do Krakowa.

6·45 rano z Berna i Wiednia (posp.).
7·33 rano z Warszawy (osob.).
9·44 rano z Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (osob.).
5·— popoł. z Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Warszawy, Wrocławia (osob.).
8·45 wiecz. z Granicy. Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia (posp.).
10·08 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia, Wrocławia. (osob.).

Nowo urządzona Cukiernia

E. PLĄSKOWSKI

vis a vis nowego teatru,

poleca Szanowne, P. T. Publiczności swoją cukiernię urządzoną z komfortem. Gabinety dla pań i panów. Cukiernia zaopatrzona codziennie w świeże pisma tak krajowe, jako też zagraniczne. Wyrabia codzień świeże torty w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwyborniejsze cukry i czekoladki z rozmaitymi naturalnymi smakami, ciasta bardzo smaczne w wielkim wyborze, ciastka drobne, herbatniki, petifourts, również poleca Cognac prawdziwy francuzki, tudzież likiery zagraniczne i własnego wyrobu. 1127 5 5

PASY MASZYNOWE

podwójne i pojedyncze

również **rzemyki** do takowych po najniższych cenach poleca

JAN KLECZEŃSKI,

RYMARZ.

Szpitalna 32, vis-à-vis nowego teatru 994 5 8

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

w Krakowie, w hotelu „pod RÓŻĄ".

322 **Obiad za 1 złr.** 176 300

Środa dnia 9-go Listopada.

ZUP. Zupa rosolnik. — Rosół.
Consommé z rawiolkami.

PRZYST. Muszelka z mózgu.
Paszteciki myśliwskie.
Jajka marszałkowskie.
Szt. mięsa z fasolką.

PIECZ. Polędwica à la Couleur.
Nóżka cielęca z szpinakiem
Beuf à la Stragonow.
File baranie à la diable.

LEGUM. Pierożki leniwe.
Kruche z jabłkami.

Zgubiono!

Oddawca dostanie nagrodę!

W wigilję Wszystkich Świętych, na drodze z Rymanowa do Krakowa (via Stróże, Tarnów), a może już na dworcu w Krakowie, lub w dorożce, zginął mały ręczny kuferek z czerwonej skóry w pokrowie, z surowego płótna w białe paski. Wewnątrz przybory tualetowe, czarna suknia i dużo potrzebnych papierów. Znalazcę uprasza się zgłosić na ulicę Starowiślną Nr. 19, II piętro do mieszkania Potockich z Rymanowa. 1153

Poszukuje się

2—3 piwnic na lodownią w pobliżu Głównego Rynku Zgłoszenia do handlu J. Neuwerta i Syna. Sukiennice 1.

Parcele budowlane

w jednej z najzdrowszych dzielnic miasta do sprzedania Wiadomość w aptece Trauczyńskiego.

PRALNIA PARYZKA!

zaopatrzona we wszelkie ulepszenia,

W KRAKOWIE

przy ul. Poselskiej Nr. 19.

Poleca się P. T. Publiczności, iż przyjmuje do prania wszelkiego rodzaju bieliznę, suknie, koronki a mianowicie:

Koszula bez kołnierza i mankiet	10 ct.
Koszula z mankietami	14 „
Od kołnierzyka	3 „
Od pary mankietów	4 „
Firanek para	od 50 do 60 „

Dla Pp. studentów i wojskowych ceny znacznie zniżone.

Powierzoną robotę wykonywa się jak najstaranniej i punktualnie, na żądanie w 12 godzinach.

Polecając się nadal łaskawym względom zostaję z szacunkiem

1106 6 30 **Marja Wojciechowska.**

BULJON

WYROBU

Kazimiery Matczyńskiej

z samego drobiu i najdelikatniejszego ptactwa.

Dla chorych	złr.	**10.50**	kilo
Nr. 00 z truflami	„	**7.50**	„
Nr. I. z zwierzyny i drobiu	„	**6.50**	„
Nr. II. doskonały	„	**5.50**	„
Ekstrakt mięsny słoik	„	**—.70**	„

Pasztet z gęsich wątróbek doskonały, w ślicznych puszkach jak pasztet sztrasburgski po złr. **1.50** pół kilo codzień świeży.

Koce na konie

z wełny owczej, bardzo trwałe, własnej roboty, sprzedaje Zarząd Dworu po **5** złr.

1052 5 12 **Łapszyn p. Brzeżany.**

Poszukuję dzierżawy lub zarządu
APTEKI

zaraz, a najpóźniej do Nowego Roku.

O łaskawe oferty uprasza: **Brückner, Gliniany, pod Lwowem.** 1133 2 3



599 **TYLKO PRAWDZIWE** (1-10)

granaty w oprawie

ametysty, mołdawity i t. d.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka, 26.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. **Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.**

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki pod zarządem Jana Gadowskiego